Nr. 40. Kraków, Czwartek 25 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 3. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), l. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Orędzie Wilsona.

Kraków, 25 stycznia.

(k. s.) Orędzie prezydenta Wilsona do Senatu Stanów Zjednoczonych jest jednym z najważniejszych światowo-politycznych i światowohistorycznych dokumentów, jakie pojawiły się w ciągu całej obecnej wojny. Znakomity prezydent największej republiki świata otwiera w tym dokumencie zupełnie nowe perspektywy dla życia narodów, z wysokości swojego stanowiska zapowiada nowe podstawy i formy stosunków międzynarodowych.

W orędziu Wilsona po raz pierwszy manifestuje się to niesłychanie znamienne przesunięcie stosunku realnych sił, jakie wskutek wojny dokonało się między Starym Światem a Nowym. W stosunku do skrwawionej Europy, która na długie lata utraciła swoją ekspanzyę, Ameryka stanęła na pierwszem miejscu, jako najsilniejsza reprezentantka rasy białej i jej zadań na globie ziemskim. Nie tylko pod względem gospodarczym, ale także pod względem politycznym, Stany Zjednoczone doszły do pierwszego głosu, stały się arbitrem rasy białej dość silnym, aby nie tylko wyroki ferować, lecz także je w y k o n y w a ć.

Świadomość potęgi tego stanowiska przebija z każdego słowa Wilsonowego orędzia. — Siła ta daje też niebywały rozmach myślom amerykańskiego prezydenta. Nigdy jeszcze w dokumencie oficyalnym nie rzucono tylu i tak śmiałych myśli, jak stało się to w omawianem orędziu. Wilson mówi o „w i e l k i e m p r z e d s i ę w z i ę c i u z a ł o ż e n i a n a n o w o i w e d ł u g n o w e g o p l a n u f u n d a m e n t ó w p o k o j u m i ę d z y n a r o d a m i“. Dalej formułuje myśl trybunału międzynarodowego. sądu narodów, któryby dla egzekucyi swoich wyroków miał nie tylko siłę moralną, lecz także materyalną. „Jeżeli pokój ma być trwały — powiada nieustraszony myśliciel i sternik Ameryki — to musi to być pokój, zapewniony przez z o r g a n i z o w a n ą w i ę k s z ą s i ł ę l u d z k o ś c i“.

Jednem silnem i stanowczem zdaniem Wilson obala zasadniczy dogmat polityki międzynarodowej od wieku ośmnastego, którym jest pojęcie „równowagi“. Czysto mechanicznemu pojęciu równowagi sił przeciwstawia prezydent pojęcie znacznie wyższe, pojęcie moralne — w s p ó l n o ś c i s i ł. „N i e r ó w n o w a g a, l e c z w s p ó l n o ś ć s i ł y j e s t k o n i e c z n ą, n i e z o r g a n i z o w a n e w s p ó ł z a w o d n i c t w o, l e c z z o r g a n i z o w a n y w s p ó l n y p o k ó j“.

Kiedy się czyta te słowa, ma się wrażenie, jakoby się słyszało poszum skrzydeł fantazyi, na których utopia zlatuje na umęczoną ziemię. Na początku tej wojny Wilson w orędziu do Senatu powiedział, że dążeniem ludzkości powinno być, aby moralne prawa współżycia jednostek obowiązywały także we współżyciu narodów. I oto po upływie trzydziestu miesięcy najstraszniejszej z wojen, Wilson nie tylko nie zapomina tego swojego ideału, ale śmiałą ręką ściąga go z przestworza czystej, głębokiej, rozumnej i uczciwej myśli na grunt rzeczywistości. Duch nowego czasu, nowej, lepszej i mądrzejszej ery, zdaje się przemawiać ustami tego nadzwyczajnego człowieka.

Dalej w rozwinięciu tych podstawowych myśli swojego orędzia Wilson przychodzi do stypulacyi zasadniczych warunków pokoju, staje się d z i w n i e t w a r d y m dla obu stron wojujących. Pokój bez zwycięzców. — Nikt nikomu nogi na piersiach postawić nie śmie. Pokój równych, wolnych i wolnoprawnych: oto postulat Wilsona. Narody są narodami. Wielkie i małe, potężne i słabe — równe są wobec prawa nie siły, lecz sprawiedliwości, która ma nad narodami i między narodami zapanować.

„Każdemu narodowi, wielkiemu czy małemu, ma przysługiwać swoboda oznaczenia sobie samemu swych form i swego toku rozwojowego bez przeszkody i bez ostrzeżeń“. Oto nowa deklaracya praw narodów. Jak ongiś w roku 1789 przedstawiciele narodu francuskiego, ukonstytuowani, jako jego zgromadzenie narodowe, ogłosili wiekopomny akt „Deklaracyi praw człowieka“, tak teraz Wilson ogłasza d e k l a r a c y ę p r a w n a r o d u. Dopiero następne pokolenia potrafią w pełni ocenić epokowe znaczenie tego aktu.

A teraz siła, z jaką Wilson stawia postulat wolności mórz i komunikacyi swobodnej wszystkich narodów ze wszystkimi narodami. Wolność mórz jest dla niego „conditio sine qua non“ pokoju. Tu musi on być bardzo nieprzyjemny dla Anglii. Dalej ograniczenie zbrojeń i uczynienie z pozostałych armij i sił zbrojnych wyłącznie tylko — „narzędzia porządku“, a nie „narzędzia ataku lub chciwej przemocy“ — to ostatnie ogniwo w tym łańcuchu wielkich myśli, które nie dlatego są wielkie, jakoby dotąd nie były pomyślane, ale dlatego, że daje im sankcyę naczelnik najpotężniejszego dzisiaj państwa aryjskiego w sposób najwyżej oficyalny.

Wilson mówi tonem kategorycznym. Nie są to już delikatne pytania, pełne ostrożnych omówień propozycye, ale silnie, stanowczo i krótko formułowane tezy. Wilson nie mówi już sam za siebie, wyłącznie w swojem imieniu, lecz przemawia w pełni swej wielkiej władzy, jako głowa państwa w imieniu całego narodu amerykańskiego. Wszystko to są okoliczności, które orędziu Wilsona nadają wagę ogromną wielkiego aktu międzynarodowego. Zawiera ona bowiem formalną propozycyę medyacyj pokojowych, i to autorytatywną. Wilson nie ogranicza się do wyrażenia gotowości do tych medyacyj. O n ż ą d a i c h r o z p o c z ę c i a. W orędziu tem Stany Zjednoczone występują w tym akcie z dotychczasowej rezerwy i stają w roli rozjemcy, k t ó r y j e s t g o t ó w w o l ę s w o j ą o p o r n y m n a r z u c i ć. Nie jest to nigdzie powiedziane. Ale z ducha całego orędzia wynika to niemniej z jasnością dostateczną.

A teraz u s t ę p o P o l s c e. Należałoby nazwać go „sensacyjnym“, gdyby używanie określeń z żargonu dziennikarskiego przystało wobec tego wielkiego historycznego faktu, który ten ustęp sam dla siebie stanowi. Powiada Wilson: „uważam za rzecz załatwioną, że mężowie stanu są wszędzie zgodni co do tego, i ż p o w i n n a i s t n i e ć niepo d z i e l n a i n i e z a w i s ł a P o l s k a“. Brak oryginału angielskiego tych słów, które każdego Polaka przejąć muszą dreszczem radości, nie pozwala na autentyczne ich przetłumaczenie. Ale jakiekolwiek one są, — są wielkie. — W historyi narodu polskiego będą zapisane złotemi literami. Może to za sprawą ducha sprawiedliwości dziejowej ojczyzna Waszyngtona spłaca w tych słowach jego następcy dług zaciągnięty ongiś u Kościuszki i Pułaskiego...

Bo proszę sobie uprzytomnić, co jeszcze tak niedawno powiedziała koalicya w sprawie polskiej? Oto wyliczając swoje waryackie warunki pokojowe, raczyła oświadczyć, że „sprawa polska załatwiona będzie zgodnie z zamiarami jego cesarskiej mości Mikołaja II“. I na to przychodzi Wilson, który nic sobie nie robiąc z „zamiarów jego cesarskiej mości“ mówi o wskrzeszeniu Polski“ niepodzielnej i niezawisłej“, jako o postanowieniu, które już nieodwołalnie zapadło. Czy tak rzeczywiście jest, czy mężowie stanu, na których powołuje się Wilson, są istotnie już całkowicie zgodni co do podyktowanego przez Wilsona sposobu rozwiązania sprawy polskiej, nie wiadomo. Ale jeżeli Wilson tak mówi, to dla nas Polaków ważnem jest, że przez jego usta przemawia w naszej sprawie najpotężniejsze dzisiaj państwo neutralne, dość silne, aby poglądom swoim i zapatrywaniom nadać wszelki potrzebny nacisk.

W tem olbrzymia waga, jaką dla rozwoju sprawy naszego odrodzenia państwowego mają słowa Wilsona. Na losach Polski zaważą one potężnie i tak szczęśliwie, że nie możnaby się dziwić, gdyby kiedyś w stolicy zjednoczonej, niepodzielnej i niezawisłej Polski stanął pomnik Wilsona...

Prasa o orędziu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 25 stycznia.

Dzienniki paryskie uznają nadzwyczajną donioslość historyczną orędzia prezydenta Wilsona, sądzą jednak, że propozycya w tej formie uczyniona, jest snem, nie mogącym się ziścić, ponieważ w założeniu przyjmuje wszelkie kwestye jako rozwiązane. Dzienniki godzą się na ogół na formułę co do podstawy przyszłego pokoju, oświadczając, że zapatrywanie Wilsona na sprawiedliwość i wolność jest także zapatrywaniem państw koalicyi, czynią jednakże zastrzeżenia co do pokoju bez zwycięstwa i obstają przy konieczności przywróceń.

»Petit Parisien« pisze: Jest rzeczą niedopuszczalną, by nieprzyjaciel z obecnych wydarzeń wyszedł z honorem. Zdaje się, że Wilson, jak poprzednio, na jednej linii stawia państwa zaatakowane z atakującemi, podczas gdy przypuścić by należało, że różnica między niemi musiała go przecież uderzyć.

Londyn, 25 stycznia.

(Reuter). O orędziu Wilsona pisze »Morning Post«:

Wilson proponuje interwencyę, którą Amerykanie podczas wojny domowej i podczas wojny hiszpańskiej sami odrzucili. Wilson, pozwalając na naruszenie neutralności Belgii, przyznał, że naród ma prawo łamać swoje zobowiązania. Będzie to fatalnem dla jego obecnego planu.

»Times« piszą, że przyjęcie propozycyi Wilsona w chwili, kiedy mocarstwa centralne uważają traktaty za kawałek papieru, równałoby się laniu wody na młyn nieprzyjaciół.

»Daily News« piszą: Orędzie Wilsona podnieci nadzieje Europy. Zaczekać jednak należy na to, czy my, jak sądzi Wilson, zbliżyliśmy się naprawdę do konferencyi pokojowej, i utworzenia trwałego związku narodów.

Berno, 25 stycznia.

O orędziu Wilsona pisze »Journal de Genève«, że Wilson poszedł dalej, niż w dniu 18 grudnia. Pragnie on pokoju i sam podaje warunki. Nie są to jednak pojednawcze propozycye, podyktowane przez przyjaciela ludzkości, raczej miesza się Wilson do sporu, i stawia propozycye w tonie energicznym, niemal rozkazującym. Pokój bez zwycięstwa jest niemożliwy. Wilson naraża się na to, że nie dopnie celu. Mimo to padło raz słowo »pokój« i wywierać będzie swój urok.

Papież a Wilson.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kolonia, 25 stycznia.

Z Waszyngtonu donoszą:

Poseł hiszpański w Waszyngtonie przedłożył Wilsonowi osobiście formalne życzenia papieża z powodu jego usiłowań na rzecz pokoju. Wilson przesłał papieżowi podziękowanie za te życzenia również za pośrednictwem posła hiszpańskiego.

Uroczystość styczniowa w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 25 stycznia.

Z okazyi rocznicy powstania styczniowego odbyły się w katedrze i w 3 innych kościołach Lublina nabożeństwa żałobne za poległych w powstaniu, poczem odbyły się dla młodzieży szkolnej odczyty, wykazujące historyczne znaczenie rocznicy. Po południu odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie dla młodzieży, a wieczorem drugie przedstawienie dla reszty ludności. Przed przedstawieniami wygłoszono słowo wstępne o pamiętnych dniach styczniowych roku 1863.

Chaos w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kolonia, 25 stycznia.

„Koelnische Zeitung“ donosi z Kopenhagi:

W rosyjskich kołach rządowych panuje chaos, nieledwie rewolucyjny. Każdy dzień może przynieść nowe niespodzianki. Oczekiwane są dalsze dymisye ministrów.

Konflikt Dumy z rządem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 25 stycznia.

»Russkoje Słowo« donosi:

Minister spraw wewnętrznych P r o t o p o p o w oświadczył, że w razie, jeżeli Duma nie przestanie krytykować postępowania rządu, zamknięcie jej stanie się koniecznem. Wówczas wszystkie publiczne korporacye znalazłyby się pod kontrolą, stowarzyszenia zostałyby rozwiązane a wszelkie akcye, będące w toku, wstrzymane. Potem dopiero przystąpionoby do reform.

Powyższe oświadczenie Protopopowa wywołało ogólne wrażenie i wzburzenie.

Traktat rosyjsko-rumuński.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 25 stycznia.

Wedle doniesień dzienników paryskich z Petersburga, rumuński prezydent ministrów i następca tronu rumuńskiego odbyli w głównej kwaterze rosyjskiej dłuższą konferencyę z carem, ministrem spraw zagranicznych Pokrowskim, prezydentem ministrów ks. Golicynem i ministrem wojny Bielajewem.

W czasie ostatniej wizyty króla Ferdynanda rumuńskiego w rosyjskiej głównej kwaterze, zawarty został **traktat państwowy rosyjsko-rumuński, przyrzekający Rumunii daleko idące militarne i dyplomatyczne poparcie Rosyi, celem odzyskania terytoryów rumuńskich.** Ponadto traktat ten przyrzeka Rumunii odszkodowanie za materyalne i moralne ofiary, jakie Rumunia poniosła.

Zabranie okrętów greckich przez Anglię.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 25 stycznia.

»Gaulois« i »Eclaire« donoszą, że w Atenach panuje ogromne oburzenie z tego powodu, że **Anglia zabrała dla siebie prawie całą handlową flotę grecką.** Dla Grecyi pozostała najkonieczniejsza flotyla.

Odroczenie międzyparlamentarnej konferencyi koalicyjnej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 25 stycznia.

»A Vilag« donosi z Lugano:

Międzyparlamentarna konferencya, planowana w Rzymie, została na nieograniczony czas odroczona. Przyczyny odroczenia tej konferencyi na razie nieznane.

Zarządzenia wojenne Francyi nad granicą szwajcarską.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 25 stycznia.

Wedle doniesienia dzienników tutejszych, **Francya czyni w dalszym ciągu przygotowania militarne wzdłuż całej granicy szwajcarskiej.**

Do Franche Comte przybyło kilka rezerwowych korpusów francuskich, które zakładają fortyfikacye polowe wzdłuż granicy. Bardzo liczne nowe wojska francuskie zgromadzono na równinie Valdahon, gdzie również buduje się fortyfikacye polowe. Francuzi budują wzdłuż całej granicy szwajcarskiej rowy strzeleckie i zasieki druciane. Ponadto pozakładano kable, aby przy ich pomocy nabić zasieki te silnym prądem elektrycznym.

W przeciwieństwie do tych wiadomości, »Alsace«, wychodzący w Belfort, zaprzecza obiegającym na pograniczu pogłoskom o ewakuowaniu ludności francuskiej z rozmaitych miejscowości pogranicznych.

Dodatkowy przegląd we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 stycznia.

Według tekstu, wniesionego do Izby przedłożenia rządowego o dodatkowym przeglądzie, wszyscy podczas wojny ciężko ranni i uprawnieni do poboru pensyi, mają być wolni od przeglądu. Przedłożenie także i w tej formie natrafia na żywy opór.

»Journal« podnosi, że Francya miała znacznie więcej strat, niż jej sprzymierzeńcy. Oni powinni teraz posłać żołnierzy, zamiast żeby Francya urządzała dodatkowy przegląd.

Gen. Malterre oświadcza w »France Militaire«, **że taki przegląd wyda zaledwie kilka tysięcy ludzi.**

Ruch pokojowy w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 25 stycznia.

„Neue Freie Presse“ donosi z Hagi:

„Daily Mail“ stwierdza, że codziennie otrzymuje od czytelników liczne listy, domagające się zawarcia pokoju. „Daily Mail“ dopatruje się w tem niemieckiego manewru.

W Londynie odbywają się codziennie **tłumne zgromadzenia pokojowe.** Przemawia na nich znana sufrażystka pna P a n k h u r s t.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Znowu opróżniono północny brzeg odnogi św. Jerzego.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Prócz miejscami wzmożonej walki działowej niema nic do doniesienia.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: U austro-węgierskich wojsk niema nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Przy prawie zupełnie czystem mroźnem powietrzu na większości odcinków frontu czynność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Lotnicy wykorzystali dogodne stosunki obserwacyjne do swych wielostronnych zadań. Przeciwnik w licznych walkach powietrznych i od ognia naszych dział obronnych utracił 6 aparatów.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Z obu stron Aa i na południe od Rygi rozwinęły się walki o korzystnym dla nas przebiegu.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Przy ostrem zimnie tylko miejscami żywy ogień działowy i potyczki na przedpolu.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Północny brzeg ramienia św. Jerzego, na północ od Tulczy, został znowu porzucony.**

Front macedoński: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Emma Roszyńcówna.

Ślady po rosie.

(Ciąg dalszy).

Upłynęło kilka długich jak wieczność chwil wśród głuchej walki. Sałdat zdołał już podnieść się wpół z klęczek i wielki i barczysty jak niedźwiedź brał górę nad smukłym i szczupłym Łempickim. Z oczu jego jasnych i bardzo niebieskich, ciągle jeszcze od snu nieprzytomnych, wyzierało zwierzęce rozjuszenie i zapamiętałość. Na jednym policzku, lewym mianowicie, wybił mu się jaskrawy, jakby wypieczony rozpalonem żelazem rumieniec, podczas gdy drugi i reszta twarzy były kredowej bladości. Łempicki także był śmiertelnie blady. Czoło zrosiły mu krople potu, a z zaciśniętych ust spływała odpychająca wzgarda: nie wiedzieć czy śmierci, która wyzierała doń z pary jasno-niebieskich oczu, czy też zezwierzęconego człowieka, do którego należała para tych oczu. Ponad ich głowami, w przeźroczystem porannem powietrzu fruwało czarne pióro, które uronił ów ptak, porwawszy się na odgłos strzału w górę.

Znowu upłynęło kilka minut. Ponad głowami walczących wolnym okrężnym kołem unosiło się ciągle czarne pióro.

— Jeden z nich zginie — pomyślała, patrząc na to kobieta. — Musi zginąć...

Sama stała na środku drogi, niezdolna poruszyć się z miejsca, jak gdyby zahypnotyzowana spojrzeniem jasno-niebieskich oczu żołnierza.

Naraz ogromny sałdat porwał się z klęczek i wyciągnął się w całej swojej długości. Gwałtownem pchnięciem kolby w piersi odtrącił od siebie Łempickiego i uchwyciwszy za sam koniec lufę karabinu, podniósł go drugim końcem wysoko ponad głowę przeciwnika.

Lotnik zaniechał daremnej walki. Obejrzał się na stojącą za nim kobietę i uśmiechnął się do niej. Nie wierzyła, że dla niej zginie, a oto ginie dla niej. Spojrzenie jej oczu, pełne przerażenia i miłości, będzie dla niego ostatniem ziemskiem wydarzeniem, którego odbicie uniesie ze sobą w zaświaty. Jego bezsprzecznie jest to spojrzenie. Zapłacił za nie ceną swojego życia, swego młodego życia. To tylko chciał jej powiedzieć.

I to go ocaliło.

Karabin miast jego czaszki napotkał powietrze. Kolba usunęła się wzdłuż ramienia lotnika, nie czyniąc mu zresztą wielkiej krzywdy. Natomiast siła zamachu, z jakim się nań zamierzył tamten, była tak wielką, iż niedźwiedziowate chłopisko, mimo szeroko rozstawionych nóg, straciło równowagę i runęło jak długie w rów, wypuszczając z rąk karabin.

Łempicki podniósł broń i przytknął ją leżącemu do głowy. Pani Barbara zobaczyła na jedno mgnienie oka oczy jasno-niebieskie, szeroko otwarte i wpatrzone w Łempickiego z dziecinną bezsilnością i przerażeniem.

Znowu huknął strzał.

— Jezu miłosierny...

Głos był zduszony, pełen niewymownej tęsknoty — sałdata czy Łempickiego, nie do rozpoznania.

— Jezu miłosierny...

Na niebieskie oczy jakby krwawa chusta padła.

Łempicki obrócił się blady i straszny.

— Słyszała pani? Czy słyszała pani?! Te słowa...

Popatrzył się ze zdumieniem na swoje ręce, jakby je po raz pierwszy w życiu widział, a potem chwycił się niemi za głowę.

— Jezu miłosierny — com ja uczynił!...

— Niczego nie słyszałam — zaprzeczyła, nie patrząc nań kobieta.

Zbliżył się do niej blady i rozgorączkowany, z obłąkaniem w oczach.

— Pani kłamie. Z litości nade mną pani kłamie. Słyszała pani te słowa tak, jak ja je słyszałem. Jezu miłosierny — com ja uczynił!... Zabiłem go tak, jak Kain zabił Abla, swego brata. Ale Abel zabrał Kainowi żonę, a ten człowiek... Lecz jam nie winien. Jam nic nie winien... Zabiłem... On chciał mnie — a ja zabiłem jego. Tak... Zabiłem. Tem go zabiłem właśnie. Niech pani patrzy...

Podniósł karabin i patrząc na nią dziko, uderzał z pasyą kolbą o ziemię.

— Sprawiedliwie go zabiłem. On chciał zabić mnie — strach, coby się potem było stało — a ja zabiłem jego. Leży tam i już niczego złego nie może wyrządzić... Ni pani — ni mnie, ni nikomu. Tylko te słowa, gdy umierał...

Zatoczył się. Gdyby go nie była podtrzymała, byłby upadł. Ujęła go błagalnie za ręce.

— Niech pan stąd idzie, proszę. Niech pan to rzuci — ten karabin... Ot tak. Teraz niech pan się oprze na mnie. Niechaj się pan nie ogląda za siebie. Mój biedaku... Pójdziemy już stąd!

Uprowadziła go, słaniającego się, ze strasznego miejsca. Szedł za nią posłusznie. Był w tej chwili bezwolny jak małe dziecko.

— Widziała pani jego oczy? — skarżył się. — Zauważyła je pani? Były niebieskie, jak kwiatki, zmyte deszczem. Te niebieskie kwiatki na długich wiotkich łodygach, które w zbożu rosną. Jak się nazywają te kwiatki?... Nie mogę sobie tego przypomnieć w tej chwili. Patrzył się niemi na mnie tak przejmująco... Jak pani myśli, czy żal mu było za życiem? Dla kogo on wzywał miłosierdzia Boskiego? Dla siebie — czy dla mnie może?... Dlaczego mi pani nie odpowiada?

To znowu patrząc w jej oczy z wyrzutem pytał:

— Dlaczego pani nie wstrzymała mnie? Czemu pani nie wyrzekła wtedy do mnie ani słowa! Jedno słowo pani byłoby uratowało temu człowiekowi życie... A tak stało się i nie odstanie.

Ciężył jej, bo przystanęła na chwilę, by złapać nieco oddechu. Wracali teraz do dworu krótszą drogą, w poprzek łąk niedawno wykoszonych i porosłych już na nowo młodą, jasną i zroszoną, twardą, jak szarotka trawą. Obawiała się bowiem, by jej nie zachorował na drodze, lub nie omdlał. Czuła także, że lada chwila opuszczą ją wyczerpane poprzedniemi wzruszeniami siły.

(Dok. nast.)

Powstanie Skarbu Narodowego i polska waluta.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 23 stycznia.

Dnia 26 marca 1789 roku zaproponował poseł sandomierski Jan Małachowski uchwalenie »podatku ofiary« na cele wojskowe Polski. W chwili najkrytyczniejszej dla państwa, czuli ci, którzy »de emendanda Republica« radzili, że jedyną ostoją być może — armia i że na ten cel należy wszystko ofiarować. To też konstytucya »podatku ofiary«, uchwalona dnia 6 kwietnia 1789 roku orzeka, iż »wszystkie dobra ziemskie i dziedziczne część dziesiątą stałej i pewnej intraty do skarbu publicznego n a u t r z y m a n i e o b r o n y k r a j u opłacać będą«. Niestety wówczas było za późno... Lecz myśl opodatkowania się na cele wojska polskiego tkwiła i żądał, bo za czasów Księstwa Warszawskiego, w r. 1809 wprowadzono »podatek liwerunkowy«, podatek w naturze, wynoszącej rocznie 94.500 korcy żyta, 6.000 korcy pszenicy, 7.000 korcy grochu, 192.000 korcy owsa, 500.000 centnarów siana i słomy. I to również dla celów wojskowych.

Obecnie zaś ta sama myśl, która władała budowniczymi państwowości polskiej przed przeszło stu laty, wybłysła. S k a r b N a r o d o w y, majątek państwowy, fundusz obrony kraju, złoto, jako materyalna podstawa i gwarancya nowopowstającego aparatu państwowego i armii polskiej. Od kilku dni Warszawa organizuje Skarb Narodowy. Oczywista na razie — symbolicznie niejako. Bo przecież jasnem jest, że wraz z ugruntowaniem się urządzeń państwowych, szereg się otworzy źródeł stałych, takich, jakiemi dysponują inne państwa. Ale w chwili obecnej chodzi Warszawie i Królestwu o to, aby przez ofiarność stworzyć surogat przyszłej kasy państwowej, aby zamanifestować przed światem, że prócz ludzi Polska stawia dla swej obrony — dobro i złoto i wartości materyalne.

Hasło »Skarbu Narodowego« rzucone onegdaj, będzie również jednem z probierzy aktywności Królestwa. Radca stanu Dzierzbicki złożył 10 tysięcy marek w złocie, w pismach poczynają się pojawiać rubryki ofiar w złocie. Pisma niepodległościowe nawołują do składania pierścionków, biżuteryi, precyozów, do wydania państwu złotej monety.

Nie przesądzając konkretnego rezultatu tej akcyi, jest jej zapoczątkowanie również jednym z dowodów uzdrawiania się i unaradawiania. Myśl odbudowy państwowości, jako twórcza, rodzi coraz to nowe objawy i ogarnia nowe zakresy. Intuicyjnie odczuwa społeczeństwo, że do przyobleczenia aktu 5 listopada w realne formy, trzeba szeregu urządzeń i że samo debatowanie, czy manifestowanie, nie jest aktem twórczym. Wojsko i skarb — oto hasła, które coraz bardziej się pogłębiają i realizują.

Równocześnie z tą akcyą na rzecz powstania skarbu narodowego Rady Stanu, czynione są starania o u z d r o w i e n i e w a r t o ś c i m o n e t a r n y c h w Królestwie. Pod tym względem stosunki są dość nienaturalne i niezdrowe, podsycające spekulacyę i nadużycia. To też bardzo ważnem jest ogłoszone dziś obwieszczenie szefa rządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie, starające się kres położyć nienormalnym stosunkom monetarnym. Reforma ta w głównej swej istocie przedstawiona jest w oficyalnym komunikacie następująco:

»Rząd niemiecki, z inicyatywy polskich sfer interesowanych, uważa za swój obowiązek wystąpić przeciwko sztucznemu przewartościowaniu rubla rosyjskiego w ten sposób, że przyznaje prawo pokrywania wszystkich zobowiązań w rublach p o l s k ą w a l u t ą k r a j o w ą, k t ó r a w y d a n a b ę d z i e p r z e z p o l s k ą k r a j o w ą k a s ę p o ż y c z k o w ą po kursie 1 rb. — 2 m. 16. B a n k n o t y polskiej krajowej kasy pożyczkowej s ą g w a r a n t o w a n e p r z e z r z ą d n i e m i e c k i. Marka polska będzie obliczana na równi z marką niemiecką, wierzyciel otrzyma przeto taką samą sumę, jaka należałaby mu się podług wartości obu walut w czasie pokojowym. Ponieważ b a n k n o t y p o l s k i e krajowej kasy pożyczkowej mogą być wypuszczone dopiero mniej więcej z a 6 t y g o d n i, dłużnicy już teraz mogą pokrywać swe zobowiązania, zaciągnięte w monecie rublowej, po kursie 2 m 16 markami Rzeszy niemieckiej w miejsce marek polskich. Aby następnie zapobiedz sztucznemu przewartościowaniu rubla, wywołanemu przez silny popyt, poleciłem wszystkim związkom komunalnym i innym korporacyom prawno-publicznym w generał-gubernatorstwie warszawskiem, aby przy regulowaniu swych finansowych zobowiązań (j. n. wypłata pensyi, robocizny, wydawanie pożyczek, zawieranie kontraktów itd.), używały za podstawę wyłącznie marki polskie. Do czasu wydania banknotów polskich markę polską zastępuje marka niemiecka. Wzbronione jest kasom gminnym i innym korporacyom prawno-publicznym pobierać opłatę w rublach po kursie wyższym aniżeli 100 m = 46·30 rb.«.

Zarządzenie to jest w następstwach bardzo doniosłe. Jednakowoż prócz szeregu plusów i minusów, które za sobą pociąga, sprawy ostatecznie nie załatwia, gdyż dotyczy t y l k o okupacyi niemieckiej. *M—n.*

Rusini o powrocie Rutowskiego.

W artykule pod powyższym tytułem omawia „Diło" w nr. 17 z 23 stycznia przygotowania, czynione do uroczystego przyjęcia, wracającego z niewoli prezydenta Rutowskiego. Uwagi ukraińskiego organu są tak znamienne, że je powtarzamy:

„Urządzenie tego polskiego święta narodowego — czytamy tam — jest zupełnie zrozumiałe. Gdy sięgniemy do czasów przedwojennych, kiedy wybierano tę Radę m. Lwowa, w skład której wszedł Rutowski i z której woli został wiceprezydentem miasta, to przypomnimy sobie, że hasłem wyborczem tych wyborów było stwierdzenie polskiego charakteru m. Lwowa przez czysto polski skład Rady. I rzeczywiście wyszła Rada czysto polska i zadanie swe utrzymania polskiego charakteru m. Lwowa manifestowała bardzo energicznie przy każdej sposobności, że przypomnimy choćby jej stanowisko w sprawie założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Jako wiceprezydent z woli Rady m. z takim narodowo-politycznym charakterem spełniał Rutowski podczas najazdu rosyjskiego funkcye prezydenta miasta. Jak te funkcye spełniał, o tem ma całe polskie społeczeństwo jednomyślną opinię, którą „Nowa Reforma", organ partyi Rutowskiego, wypowiada takiemi słowami: „Wszyscy czuli to i wiedzieli, że tam, w tym ukochanym polskim Lwowie stoi na czele patryota z wielkiem sercem i wielką głową, który dla obrony polskości tej „kresowej" (ten wyraz drukuje „Diło" łacińskiemi głoskami i w cudzysłowie. Przyp. red.) stolicy i czci tej polskości sam jeden starczy za armię".

Przyjechawszy do Wiednia i odpowiadając na powitalne przemowy, Rutowski wygłosił w duchu polskiego N. K. N. program rozszerzenia granic powołanego przez centralne mocarstwa do życia państwa polskiego na wschód, wnosząc „okrzyk dalszej walki, żeby dopiąć zamierzonego celu, żeby nieprzyjaciela wyprzeć na wschód, za Zbrucz, za Dniepr, a jeśli się da i za Dźwinę".

„Słowem stanowisko polityczne Rutowskiego w czasach przedwojennych wogóle i w rzeczywistości na stanowisku wiceprezydenta m. Lwowa — wykonawcy woli polskiej Rady m. Lwowa, jego działalność na stanowisku prezydenta m. Lwowa podczas rosyjskiego najazdu i przytoczony wyżej jego wojenny okrzyk, wzniesiony po powrocie na wiedeńskim dworcu kolejowym, tworzą harmonijną narodowo-polityczną korespondencyę, koncepcyę odbudowy (i codziennego budowania) Polski w granicach historycznych.

Jakie my mamy zająć stanowisko wobec tej koncepcyi i wobec jej działaczy — nie trzeba wykazywać.

Wobec żywiołu ukraińskiego we Lwowie (ustęp skonfiskowany przez cenzurę. Przyp. red.) Rutowski na swoim stanowisku zachowywał się — w porównaniu z różnymi Grabskimi — przyzwoicie. Jednak, przyznając to lojalnie i życząc p. Rutowskiemu wszystkiego dobrego z powrotem do jego rodzinnego miasta, nie możemy z powodu tego powrotu zakrywać przed naszemi oczami tej koncepcyi, której działaczem, rzecznikiem i niejako symbolem jest wracający do Lwowa Rutowski".

Czem człowiek żyje?

Soliści: Rzeźnik, Piekarz, Pani Sklepowa.
Chór: Konsumenci.

I.

PRZED SKLEPEM RZEŹNIKA.

Chór: Do Ciebie, Panie, przyszlim my tu.
Rzeźnik: Ni w dzień spokoju, ni w nocy snu!
Chór: O, drogi Panie, wierz-że nam, wierz!
Rzeźnik: Ach! któż tak ryczy, jak w rzeźni zwierz!

Chór: Radosną w mieście głoszą dziś wieść:
Zdrożało mięso, więc będziem jeść
Kotlety, sznycle czy jaki flak;
Trudno żyć kaszką, gdy człek nie ptak!

Rzeźnik: Słuchajcie, obywatele!
Mięsa u mnie jest niewiele,
Ani słoniny lub łoju,
Przeto odejdźcie w spokoju!

Chór: Jaki miły głos posiada!
Niczem Trzciński! Pięknie gada!

Rzeźnik: Życie w wojnie — to nie fraszka,
Ani jakaś fatałaszka!
Trudno dogadzać brzuchowi
A mięso was nie uzdrowi.

Owszem, raczej wam zaszkodzi!
Lepiej, że się człek wygłodzi
Niżby po mięsnych objadach —
Miał się leczyć w Karlsbadach...

Gdzież u was, ludzie, sumienie!
Świnie, woły też stworzenie
I jedynie z waszej winy
Giną cielęta, krowiny!

Pod topory łby oddają
Chociaż jedno życie mają,
Jedną skórę, jedne kości...
— A cichoj-ta, jegomości!

A naprzykład wziąwszy: czyby
Jadły mięso krowie — ryby?
A człowiek jest przecie chyba
Bardziej ludzki niźli ryba!

To, co mówię, prawda święta.
Idźcież zatem ku domowi!
Błogosławić was cielęta
Będą i ich kumotrowie!

Człowiek z mięsa nie utyje,
Samem mięsem człek nie żyje!
Chór: Samem mięsem człek nie żyje —
Hurra, woły! wiwat, ryje!

II.

PRZED SKLEPEM PIEKARZA.

Chór: Do Ciebie, Panie, przyszlim my tu.
Piekarz: Ni w dzień spokoju, ni w nocy snu!
Chór: O, drogi Panie, wierz-że nam, wierz!
Piekarz: I czegoż chcecie, kaduk was bierz!
Chór: Radosną w mieście głoszono wieść:
Przybyła mąka, chleb będziem jeść!

Piekarz: Słuchajcie, mili ludkowie,
Co wam tutaj Piekarz powie.
Jako, się pytam, jest w księdze:
„Chleb jeść będziecie w mitrędze,

Spożywać będziecie w pocie
Czoła" — tak jest w piśmie świętem —
A nie tutaj, dyabłów krocie!
Słyszysz, natręcie z natrętem!

Nie tutaj, w ogonku gwarząc
I o mące białej marząc!
Nie tutaj! — mili ludkowie!
Oto, co wam Piekarz powie.

Rzeknijcie innej hołocie
O tym czole, o tym pocie
I, że — jak piszą biblije —
„Człek nie samym chlebem żyje!"
Chór: Dobrze piszą nam biblije:
„Człek nie samym chlebem żyje!"

III.

U PANI SKLEPOWEJ.

Chór: Do Ciebie, Pani, przyszlim my tu.
Pani: Ni w dzień spokoju, ni w nocy snu!
Chór: Jest-że tu kasza, groch, mleko, bób?
A jeśli niema — sama je zrób!

Pani: Jeszcze, moje miłe panie,
Bób nie rośnie na kasztanie,
Ani ryżyk na kamieniu!
Wiedz o tem, głodny plemieniu!

Z jakiej tu przyszliście racyi,
Bym dostała alteracyi?
Książki mi skończyć nie dacie!
Czy wy, ludzie, Boga znacie?

W najciekawszej właśnie scenie,
Gdy Żorż miłość swą Irenie
Na klęczkach czule wyznaje,
Gromada mi głupstwa baje!

Jestem zacną panną wdową,
Ale nie szwajcarską krową,
By na czyjeś zawołanie
Mlekiem darzyć głodne panie!

I, czy słyszał kto, jak człekiem,
By się człowiek żywił mlekiem?
Dzisiaj nawet małe raki
Nie chcą mleka, tylko flaki!

Ot, co powiem, dobrzy ludzie,
Dajcie spokój mojej budzie;
Próżne wasze jest czekanie:
Nikt niczego nie dostanie!

Ale rzeknę wam w sekrecie:
Tutaj, zaraz, gdzie? już wiecie,
Przywieziono nafty dużo...
Chór: Biegnij, komu nogi służą!...

Teodor Kaszyński.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 25 stycznia.

Na Macierz śląską. W poniedziałek dnia 29 b. m. teatr im. Juliusza Słowackiego daje „Warszawiankę" i „Dwie blizny" na dochód Macierzy szkolnej na Śląsku. Nie wątpimy, że publiczność krakowska tłumnie pospieszy na poniedziałkowe przedstawienie teatralne, aby tak bardzo pożytecznej i zasłużonej instytucyi narodowej przysporzyć grosza na cele oświaty.

Kursa gimnazyalne dla inwalidów. Wobec wielkiej liczby legionistów, którzy wyruszając w pole przerwali studya i skutkiem tego nie mogą obecnie korzystać ze szkół oficerskich, urządza Instytut ekonomiczny N. K. N. wspólnie z Departamentem opieki N. K. N., kurs gimnazyalny dla legionistów i polskich żołnierzy z armii austryackiej, zarówno będących w służbie, jak i superarbitrowanych.

Kurs obejmować będzie klasę V i VI. Nauka będzie zupełnie bezpłatna, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie Departament opieki N. K. N. zajmie się dostarczeniem książek.

Nauki udzielać będą profesorowie szkół średnich. Interesowanym udziela wskazówek Instytut ekonomiczny N. K. N. w godzinach od 10 do 12 przed południem i od 3 do 4 po południu.

»Dziecko w sztuce«. Zarząd organizującej się wystawy »Dziecko w sztuce« pod przewodnictwem prezydenta dra Ignacego Dembowskiego, zaprosił na członków komitetu urządzającego pp.: na wiceprezesa Wojciecha Kossaka, na sekretarza Leonarda Lepszego; na członków: Erazma Barącza, Jana Bukowskiego, dra Tadeusza Cybulskiego, Zofię Cybulską, Margr. Csáki Pallavicini, Józefa Czajkowskiego, Stefana Filipkiewicza, Józefa Gałęzowskiego, Józefową Gałęzowską, ze Starzewskich Goreczyńską, wiceprezesa Stanisława Grodzickiego, Adama Grzymałę-Siedleckiego, Wojciecha Jastrzębowskiego, Leopoldową Jaworska, dra Jerzego Kieszkowskiego, dyrektora dra Feliksa Koporę, Maryę Kossak-Bzowską, ks. Gerarda Kowalskiego, profesora Konstantego Laszczkę, hr. Irenę Lamezan, Juliuszową Leową, dra Wincentego Lepkowskiego, Juliana Markiewicza, rektora Józefa Mehoffera, profesora dra hr. Mycielskiego, hr. Władysławową Mycielską, dra Józefa Muczkowskiego, Witolda Noskowskiego, profesora Juliana Nowaka, profesora Juliana Pagaczewskiego, Władysława Prokescha, hr. Edwarda Raczyńskiego, Jerzego Remera, Hildę Starzewską, Karola Stryjeńskiego, Henryka Szarskiego, hr. Stanisławową Szeptycką, dyrektora Szyszko-Bohusza, Bronisławową Schwanitz-Szwantowską, Bronisława Schwanitz-Szwantowskiego, hr. Zdzisławową Tarnowską, dyrektora Stanisława Tilia, dra Stanisława Tomkowicza, Henryka Uziembłę, Jerzego Warchałowskiego, Wojciechową Weissową.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Włodzimierz Ż u ł a w s k i na temat: »Pierwiastek muzyczny w dramacie Wyspiańskiego«.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie ludowej rycerska komedya M. Wołowskiego: »Towarzysz pancerny« z p. Frączkowskim w roli Paska. Świetny artysta, zaliczający tę kreacyę do celniejszych w swoim bogatym repertoarze, reżyseruje sztukę. — Jutro wchodzi na afisz fantastyczna operetka Fr. Lehara pod tytułem: »Janek i Franek w krainie cudów«. Atrakcyjna ta nowość, przyswojona naszym scenom przez p. K. Krumłowskiego, urozmaicona jest efektownymi tańcami baletu. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Harasimowicz, Horowiczowa, Walewska, Borski, Minowicz i Biesiadecki. Premierze tej, zapowiadającej się bardzo interesująco ze względu na muzykę wiedeńskiego mistrza i osobę tłomacza, znanego autora wodewilów, przygotowuje scena ludowa wspaniałą wystawę i kostyumy.

Podwyższenie opłat od trunków. Rozlepione w mieście plakaty oznajmiają, że cesarskie postanowienie z dnia 4 grudnia ubiegłego roku zezwoliło gminie miasta Krakowa na podwyższenie opłat gminnych od trunków. Obecnie pobierane będą w następującej wysokości: I a) od rozpalających napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu przepisanym alkoholomierzem da się oznaczyć, przy zawartości alkoholu, oznaczonej za pomocą stodzielnego alkoholomierza przy temperaturze +12 stopni Reumira wynoszącej: 1) nie więcej, niż 30 stopni, po 30 K; 2) nie więcej, niż 40 stopni, po 40 K; 3) nie więcej, niż 50 stopni, po 50 K; 4) nie więcej, niż 70 stopni, po 70 K; 5) nie więcej, niż 90 stopni, po 100 K od 1 hektolitra; 6) od rozpalających napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu przepisanym alkoholomierzem nie da się oznaczyć, 70 K od 1 hektolitra płynu bez względu na zawartość alkoholu. II. a) od wina i moszczu winnego w beczkach 18 K, b) od wina we flaszkach 34 K od 1 hektolitra. Wszystkie osoby (a więc także prywatne), posiadające w obrębie miasta Krakowa, z wyłączeniem dzielnicy Podgórza, zapasy, przewyższające 25 litrów napojów spirytusowych, a 100 litrów wina, są obowiązane donieść o tem pisemnie pod rygorem kary najpóźniej do trzech dni, licząc od dnia 22 b. m., administracyi akcyzy przy ulicy Kopernika, podając zarazem ilość tych trunków i miejsce ich przechowania, a to celem urzędowego dochodzenia. Druków na oznajmienia dostarczy bezpłatnie administracya akcyzy.

Wywóz skór do Królestwa Polskiego. Plutonowy policyi, Al. G ó r s k i, przyaresztował onegdaj 41-letniego Joska Judkę Mandelbauma z Działoszyc w Królestwie Polskiem i skonfiskował u niego 44 kilogramy skór na podeszwy, które Mandelbaum nabył na Kazimierzu na wywóz za kordon graniczny. Za skórę tę zapłacił 1.260 koron. Aresztowany usiłował przekupić Góskiego, wręczając mu 80 K dla zatuszowania sprawy. Sumienny żołnierz złożył te pieniądze na »Czerwony Krzyż«.

Pokątny handel tytoniem i papierosami w Krakowie. Władze policyjne krakowskie stwierdziły, iż od dłuższego czasu w naszem mieście kwitnie zorganizowany na szeroką skalę pokątny handel tytoniem i papierosami. Organa te stwierdziły, że niektórzy trafikanci po otrzymaniu kontyngentu papierosów i tytoniu z centrali, sprzedają w sklepach publiczności tylko niewielką część, a resztę odstępują po cenach znacznie wyższych handlarzom pokątnym, którzy następnie wywożą zakupiony towar do Królestwa Polskiego i tam biorą za niego olbrzymie wprost ceny. Paczki tytoniu po 40 hal. kupują od trafikantów po 2 K, a w Królestwie Polskiem biorą za nie po 5 K. Walka z tą pokątną giełdą jest ogromnie trudna, gdyż interesowani tworzą zorganizowaną spółkę i dzielą się następnie zyskiem.

Wczoraj plutonowy policyjny Szteniowicz przyaresztował w Krakowie 19-letniego Józefa Wachtera z Nowego Brzeska w Królestwie Polskiem, który wywoził stąd pewien zapas tytoniu do fajki i 111 paczek tytoniu do papierosów po 40 h. Zapasy te miał Wachter kupić od niejakiego Józefa Hammera przy ulicy Miodowej i zapłacił za nie 182 koron. Wachter zeznał, że już od dłuższego czasu trudni się wywozem tytoniu do Królestwa Polskiego, który nabywał u handlarzy na Stradomiu i na Kazimierzu. W czasie rewizyi w mieszkaniu Hammera znaleziono tylko dwa worki mąki, kilka worków kaszy, oraz beczkę nafty.

Plutonowy policyi, Andrzej G ó r a l, przyaresztował 32-letniego Feiwla Bergera z Lubaczowa i skonfiskował mu dwie wielkie paczki, w których znajdowało się 440 paczek tytoniu po 40 hal. — Berger zeznał w dyrekcyi skarbowej, iż zapłacił za ten tytoń 890 K handlarzowi na Kazimierzu. Wczoraj również skonfiskowano pewnemu służącemu wojskowemu 150 paczek tytoniu, które wywoził do Lublina.

Jak słychać, policya już wpadła na trop trafikantów, którzy uprawiają ten karygodny proceder. Po ukończeniu dochodzeń i stwierdzeniu winy, władze skarbowe odbiorą tym właścicielom koncesye na prowadzenie trafik.

»Szopka krakowska« w Podgórzu. Dnia 28 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Podgórzu w sali magistratu staraniem pań podgórskich ogólnie lubiana »szopka krakowska«. Dochód przeznaczono na »Dom rodzinny dla dzieci i sierót po legionistach«. Szopka ta będzie wielką atrakcyą, niewątpliwie zatem sprowadzi wielu widzów. Wcześniejszą sprzedażą biletów w cenie po 3, 2 i 1 K, a dla młodzieży po 60 hal. zajęły się panie komitetowe.

Z niewoli rosyjskiej. Tadeusz W a c h, słuchacz medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego, zawiadamia za naszem pośrednictwem rodziców, że przebywa w niewoli, jest zdrów i ma byt zabezpieczony. Adres: Obłast wojska Donskobo, stacya Charcyzek, Pudnik Szadas i Kottaboz. Kartka nadana była w dniu 7/21 listopada ubiegłego roku.

Z kraju.

Z żałobnej karty Legionów. Korespondent nowosądecki pisze nam:

Dnia 21 b. m. druga w tym miesiącu przybyła na nowosądeckim cmentarzyku legionowym mogiła. Spoczął w niej wiecznym snem młodziutki żołnierz polski, Wilhelm S c h n e i d e r, niespełna 18 lat życia liczący. Z ojca Niemca, matki Polki, 15-letni praktykant elektrowni w Gorlicach, z chwilą wybuchu wojny opuszcza bez pożegnania matkę, obawiając się, by go nie zatrzymała, przybywa do Nowego Sącza i w komisaryacie werbunkowym podaje, że ma ukończonych lat 18, poczem odjeżdża z drużyną nowosądecką do Krakowa, stamtąd na Węgry wprost na pole krwawych zapasów II Brygady Legionów polskich.

Przechodzi z II Brygadą wszystkie boje aż do czerwca 1916, ostatnio, jako starszy żołnierz 3 pułku, 1 baonu, 2 kompanii. Okropne walki czerwcowe w 1916 nabawiają go choroby serca, która zwala go na łoże szpitalne, a po kilku miesiącach powstaje zgon.

Pogrzeb ś. p. Schneidra, mimo 15 stopni mrozu, był manifestacyjnem pożegnaniem polskiego żołnierza i złożeniem mu hołdu i czci, za którą walczył. Przed karawanem, ozdobionym w kwiecia przez Ligę kobiet, kroczył pluton honorowy żołnierzy austryackich i muzyka wojskowa. Za karawanem rodzina, członkinie Ligi kobiet, członkowie Pow. Kom. Narod., oddział legionistów z delegatem Departamentu Wojskowego i tłumy publiczności.

Po egzekwiach i salwie honorowej, towarzysze broni pożegnali zmarłego odśpiewaniem „W mogile ciemnej", a na trumnę obecni posypali zmarznięte grudki ziemi. (S.)

Książka o Tadeuszu Rutowskim. Przygotowywana już dawniej książka o Tadeuszu Rutowskim i jego działalności w czasie inwazyi rosyjskiej, napisana przez dra Stanisława Lempickiego, kierownika lwowskiego Biura prasowego N. K. N., ukaże się niebawem na półkach księgarskich, wydana przez jedną z firm nakładowych. Rzecz ta, obejmująca około 4 arkuszy druku, pięknie ilustrowana, przedstawia w szeregu rozdziałów działalność obywatelską czcigodnego prezydenta przed wojną, na tylu polach się zaznaczającą, przedewszystkiem jednak barwnie i szczegółowo informuje o doniosłej akcyi Rutowskiego w okresie inwazyjnym. — Książka ta, wydana popularnie, tania, przystępnie pisana, zbliży niewątpliwie postać obrońcy Lwowa do serc szerokich warstw społeczeństwa, przypominając i uplastyczniając wielką jego zasługę.

Towarzystwo uczestników powstania z roku 1863 we Lwowie. W dniu 22 b. m. odbyło się we Lwowie walne zebranie Tow. uczestników powstania. Prezes Biechoński w sprawozdaniu swem zaznaczył, że w latach 1914-1916 zmarło 40 czynnych członków Towarzystwa, poczem odczytał treść telegramu powitalnego Tow. powstańców do Rady Stanu w Warszawie. Telegram ten brzmi:

Rada Stanu Królestwa Polskiego — Warszawa.

Walne zgromadzenie Tow. uczestników powstania polskiego z roku 1863 we Lwowie przesyła Radzie Stanu, jako prowizorycznemu rządowi niezawisłego państwa polskiego wyrazy hołdu szczerego, tudzież życzenie szczęśliwego dokonania jej celów i zamiarów. Niech żyje wolna i niepodległa Ojczyzna.

Wniosek wysłania telegramu przyjęło zgromadzenie żywymi oklaskami. Na zakończenie zapowiedział prezes Biechoński, iż prezydyum Tow. odniesie się w przyszłości do Rządu Polskiego z prośbą, aby wziął w swą opiekę uczestników powstania i pozbawionym nieraz środków do życia, zapewnił spokojną, od braków i troski wszelkiej wolną starość.

W końcu dokonano wyborów do zarządu, które dały następujący wynik: prezesem został wybrany prof. Leon Syroczyński, I wiceprezesem p. Wojciech Biechoński, II wiceprezesem p. Bolesław Lewicki, sekretarzem p. Franciszek Garczyński, skarbnikiem p. Antoni Nartowski. W skład wydziału weszli panowie: dr Bieliński Stan., Dobrowolski Zenon, Karlsbad Izydor, Kazecki Tomasz, Kuczyński Maryan, Lerski Jan, ks. Kanclerz Kiernig, Masiuk Leopold, Merunowicz Teofil, Osiecimski Stanisław i Webersfeld Edward. Do komisyi rewizyjnej weszli: pp. Dalbor Maksymilian i Cieślikowski Jan Michał.

Kredyty dla adwokatów. Wydział lwowskiej Izby adwokatów podaje do wiadomości członków Izby, którzy ponieśli szkodę wojenną w swem urządzeniu domowem lub zawodowem, że mogą ubiegać się o pożyczkę w galicyjskim Zakładzie kredytowym (Oddział dla wolnych zawodów). Kredyt przeznaczony jest: a) na sprawienie utraconego, względnie odnowienie uszkodzonego wskutek działań wojennych urządzenia zawodowego, lub takiego urządzenia domowego, które do wykonania zawodu niezbędnie jest potrzebnem; b) na sprawienie ewentualnych dalszych przedmiotów osobistego użytku (ubrania, bielizna), utraconych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, a do wykonywania zawodu niezbędnie potrzebnych. Kredyty nie mogą przekroczyć wysokości poniesionych rzeczywistych szkód wojennych.

Pożar w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Dnia 20 b. m. wybuchł niespodziewanie pożar w samem śródmieściu przy Krupówkach. Skutkiem — zdaje się — nieostrożności spaliła się szopa p. Zwolińskiego. Przybyła trochę za późno skutkiem zepsucia się telefonu straż pożarna pożar szybko ugasiła.

Z Królestwa Polskiego.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy służących w armii rosyjskiej. W sprawie zasiłków dla rodzin żołnierzy z Królestwa Polskiego, służących w armii rosyjskiej, ogłasza krakowski tygodnik ludowy „Piast" następujące pismo szefa cywilnego zarządu w okupacyi austro-węgierskiej eksc. Madeyskiego, z wyjaśnieniem tej sprawy:

L u b l i n, 11 stycznia 1917. Zasiłki dla rodzin rezerwistów rosyjskich, uregulowane zostały rozporządzeniem generalnego gubernatorstwa z dnia 31 marca 1916 Nr 15244/16.

W myśl tego rozporządzenia p r a w o d o z a s i ł k u p o s i a d a j ą r o d z i n y w s z y s t k i c h r o s y j s k i c h r e z e r w i s t ó w, o ile utrzymanie ich zależało dotychczas od zarobku rezerwisty i o ile obecnie znajdują się w rzeczywistej potrzebie. Do uzyskania więc zasiłku nie wystarcza sam fakt pełnienia służby wojskowej przez żywiciela rodziny, ale r o d z i n a m u s i n a d t o w y k a z a ć, ż e d l a b r a k u m a j ą t k u l u b d o c h o d ó w, w z g l ę d n i e d l a b r a k u u t r z y m a n i a, z a s i ł k u r z e c z y w i ś c i e p o t r z e b u j e.

Prawo do tego zasiłku przysługuje, o ile zachodzą powyższe warunki, żonie i dzieciom do 17 roku życia, następnie rodzicom, dziadkom tak ze strony męża, jak żony, wreszcie braciom i siostrom. Zasiłek wynosi dziennie 40 halerzy dla osoby dorosłej, a 20 halerzy dla dzieci niżej lat 5-ciu, przyczem ogólna suma zasiłków, pobieranych przez jedną rodzinę nie może przekraczać 30 kor. miesięcznie.

Prośby o udzielenie zasiłku należy wnosić do c. i k. Komendy obwodowej miejsca zamieszkania rodziny rezerwisty.

Katastrofa kolejowa. Do »Głosu Radomskiego« donoszą z Ożarowa, iż w ubiegły czwartek o godzinie 5 po południu na przejeździe między stacyami Jasice—Ćmielów z powodu niezamkniętej rampy przejeżdżający podówczas pociąg najechał na bryczkę, wiozącą 5 osób, z których trzy znalazły śmierć na miejscu. W kilka godzin później zjechała żandarmerya z Ćmielowa i Ożarowa i po spisaniu protokołu wypadku, zabrała ofiary w dwie skrzynie dla oddania zwłok rodzinie. Przyczyną wypadku był słaby dozór służby kolejowej.

Obchód rocznicy styczniowej w Warszawie. Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego w Warszawie odbyło się w teatrze »Rozmaitości« uroczyste przedstawienie. Grano »Noc Listopadową«.

Po czwartym obrazie w salonach dyrekcyi Zrzeszenia artystów teatru »Rozmaitości« odbył się »cercle«, który zaszczycili swoją obecnością: marszałek Tymczasowej Rady Stanu Niemojowski, wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, infułat Przeździecki, Stefan Dziewulski, Piłsudski, hr. Rostworowski, Łuniewski, Janicki, Kaz. Natanson, Wikt. Sokołowski, Kozłowski, ks. Sztobryn, Dzierzbicki; obecnym był również pułkownik hr. Szeptycki.

Członek zarządu, p. Wł. P a l i ń s k i, zwrócił się do marszałka z następującem przemówieniem:

»Jaśnie Wielmożny panie marszałku koronny!

Pierwsza scena polska składa serdeczne dzięki czynienia za honor okazany. Przybycie tu członków Rady Stanu będzie faktem historycznym w dziejach naszego teatru. Teatr »Rozmaitości« wywodzi swój ród w prostej linii od Teatru Narodowego, którego założycielem był Wojciech Bogusławski. Potem przez długi szereg lat, jak cały naród, był w niewoli. Dziś teatr »Rozmaitości« utrzymujemy o własnych siłach, punktem zaś naszego honoru jest utrzymanie go w całości, dopóki się nie stanie teatrem królewskim. Zrzeszenie artystów uprasza JWPana marszałka o przyjęcie do rozporządzenia członków Rady Stanu loży, nad którą będzie zawieszony emblemat państwa polskiego«.

W odpowiedzi p. marszałek, dziękując, życzy rozwoju pierwszej scenie polskiej.

Następnie na cześć armii polskiej przemawiał p. J. Kotarbiński. Wicemarszałek zaś, p. Mikułowski-Pomorski, mówił o znaczeniu sztuki w życiu narodowem. Zebranie przeciągnęło się 20 minut. Honory czynili artyści i artystki.

Centralne Towarzystwo rolnicze i Rada Stanu. Z Warszawy donoszą: Na odbytem w dniu 16 b. m. posiedzeniu komitetu C. T. R. pod przewodnictwem Juliusza hr. Tarnowskiego, zapadła jednomyślna uchwała w sprawie stosunku C. T. R. do Tymczasowej Rady Stanu. Uchwała brzmi:

»Komitet Centralnego Towarzystwa rolniczego poleca prezydyum wszystkie swoje sprawy i podania do władz okupacyjnych zwracać odtąd do Tymczasowej Rady Stanu, oraz służyć jej na żądanie wszelkimi posiadanymi materyałami rzeczowymi«.

P. Jan Kucharzewski, publicysta i działacz, którego wybuch wojny zastał za granicą, po dłuższym pobycie w Lozannie przybył do Warszawy.

Zjazd medycyny wojskowej w Warszawie. Komitet organizujący pierwszy zjazd, poświęcony polskiej medycynie sądowej, wybrał na przewodni-

czącego dziekana wydziału uniw. warszawskiego prof. dra Leona Kryńskiego, na 1-go wice-prezesa dra Ciechomskiego, na 2-go wiceprezesa dra Radziwiłłowicza, sekretaryat generalny objął dr Leon Wernic. Ko komitetu organizującego 1-szy Zjazd, wchodzą: Zarząd Polsk. Tow. Medycyny Społecznej, dr Wacław Męczkowski; delegaci: wydz. lek. uniwersytetu warsz. prof. Edward Loth i Konopacki, Stow. lekarzy d-rzy: A. Żurakowski, Koelichen i Borzymowski, Tow. Hyg. d-rzy: Certowicz, Karwacki i Ruppert oraz dr Przemysław Rudzki i przedstaw. Warsz. Tow. Opieki nad inwalidami dr Łuczyński.

Z żałobnej karty:

† Szczepan Kaczmarski. Dnia 20 b. m. zmarł w Podgórzu jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych obywateli tego miasta. Blisko pół wieku, bo od roku 1870, jako radny, a od 1873, jako wiceburmistrz, zasiadał przy boku siedmiu burmistrzów, od ś. p. Saulenfelsa poczynając, aż po dzień przyłączenia Podgórza do Wielkiego Krakowa.

Związany od młodości z tem miastem, ukochał je całem sercem i był duszą we wszystkich sprawach, dotyczących jego rozwoju. Nie było prawie jednego przedsięwzięcia, jednej inwestycyi, którąby nie zawdzięczała swego początku jego inicyatywie, lub której wykonania nie dopilnowałby swoją niezmordowaną a bezinteresowną troską. — Cichy, uczynny, nie szukający rozgłosu, poświęcił siły swe dla dobra współobywateli, którzy z szacunkiem oglądali w nim przedstawiciela najstarszego swego pokolenia i sędziwego patryarchę swego miasta. — Ostatniem jego dziełem i chlubą była budowa nowego kościoła parafialnego w Podgórzu, której, jako przewodniczący komitetu kościelnego, doglądał dzień na dzień, w ciągu kilkuletniej budowy. Mimo swoich lat 70, krzątał się około ostatniego pomnika swej półwiekowej autonomicznej działalności, oglądając u schyłku życia imponującą tę budowlę, w której widział widomy dowód swoich długoletnich wysiłków.

Ustąpił z zajmowanego posterunku z chwilą przyłączenia Podgórza do Krakowa i cofnął się w zacisze domowe, gdzie dokonał pracowitego żywota. Zmarły osieroca syna, dra Józefa Kaczmarskiego, sędziego w naszem mieście i dwoje wnuków, z których jeden, legionista, przebywa w niewoli rosyjskiej — Cześć Jego pamięci!

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

W piątek, dnia 26 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W sobotę, dnia 27 b. m.: »Warszawianka« St. Wyspiańskiego i »Dwie blizny« hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 25 b. m.: Premiera »Towarzysz pancerny« M. Wołowskiego.

W piątek, dnia 26 b. m.: (nowość) »Janek i Franek w krainie cudów«, operetka Fr. Lehara.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO. (Godzina 7 wieczorem).

W piątek, dnia 26 b. m.: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Adam Krzyżanowski: »Rolnictwo i jego znaczenie dla ludzkości«. Część pierwsza.

Ślub. W kościele św. Piotra dnia 28 grudnia 1916 roku został pobłogosławiony związek małżeński p. Jana Fidelusa, urzędnika c. k. fabryki tytoniu, z panną Aniela Elżbietą Trzopówną, córką Szymona i ś. p. Maryi z Szuwalskich. 944

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Stan. Windowa 100 K z przedstawienia w Rajczy; Salomon Leuchter 5 K; kl. IV szkoły im. św. Jadwigi w Nowym Sączu 20 K; C. W. 50 K ze sprawy karnej o obrazę czci K. A. D.; rodzina Romańskich 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. ojca.

Na Legiony: Bolesław Nowicki 10 K (na armię polską).

Dla Rodzin żołnierzy-Polaków: Janina i Henryka Wallachówny 10 K z okazyi imienin dyrektorki p. Błotnickiej.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Bolesław Nowicki 10 K.

Na Fundusz im. Piłsudskiego: Salomon Leuchter 5 K.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Stan. Windowa 50 K z przedstawienia w Rajczy; R. R. 1 K.

Na Czerwony Krzyż: B. Sonnenschein 2 K; Stan. Windowa 15 K 16 h z przedstawienia w Rajczy; por Czesław Dobrzański 10 K.

Dla staruszki M. R.: Nauczycielki ze Świdówki 3 K.

Dla staruszki B. G.: Nauczycielki ze Świdówki 3 K.

Zmarli:

Dr Adam Bauerertz, b. współredaktor i wydawca »Kroniki Lekarskiej«, umarł w Warszawie, przeżywszy lat 71.

Dział ekonomiczny.

* Ceny surogatów kawy. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: a) Ceny maksymalne surogatów kawy w handlu hurtownym, to jest przy ilościach powyżej 50 kilogramów, wynoszą: 1) kawa jęczmienna 90 K za 100 kilogramów; 2) kawa słodowa niepakowana 115 K za 100 kilogramów; 3) kawa w paczkach 138 K za 100 kilogramów. — b) Ceny w handlu detajlicznym: 1) kawa jęczmienna 1 K 10 h za 1 kilogram; 2) kawa słodowa niepakowana 1 K 40 h za 1 kilogram; 3) kawa w paczkach oryginalnych 1 K 60 h za 1 kilogram.

* Wywóz towarów do Niemiec. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę przedsiębiorstw interesowanych, iż po myśli rozporządzenia Rady Związkowej z dnia 16 stycznia b. r. dołączać należy do wszystkich przesyłek, idących do państwa niemieckiego certyfikaty pochodzenia na dowód, że towar jest proweniencyi austryacko-węgierskiej.

W sprawie lichwy cennikowej.

Komisya handlowo-polityczna w Wiedniu zastanawiała się w tych dniach nad rozporządzeniem, które podczas wojny wydano dla tamowania lichwy cennikowej, i nad skutkami tego rozporządzenia. Dyskusya wyświetliła ważne momenty tej sprawy, aktualnej w całej Austryi. To też warto przytoczyć z niej niektóre szczegóły.

Referent prof. dr. Wrabetz wywodził, że mimo nader licznych kar za lichwę cennikową, niezasadniona drożyzna postępuje ciągle dalej, z drugiej strony zaś stan kupiecki ponosi niejedną szkodę. Widocznie tedy albo rozporządzenie jest wadliwe, albo praktyka przy jego stosowaniu. Pojęcie »niezbędnie potrzebnych przedmiotów« zakreślono w rozporządzeniu zbyt ciasno i przez to wyjęto z pod niego wiele towarów, bezwątpienia potrzebnych, podciągając je pod kategoryę towarów zbytkownych. Luką w rozporządzeniu jest także, że nie wyznaczono kary za żądanie przesadnych cen za naprawki, tudzież za odmawianie naprawek.

Fakt, że nawet dotkliwe kary nie podziałały odstraszająco, świadczy, że zarządzenia chybiły celu. Tropienie lichwy cennikowej koncentruje się głównie na tym punkcie, gdzie towar przechodzi już z rąk drobiazgowca do rąk konsumenta. Jestto całkiem zrozumiałe, gdyż drogi, które towar przedtem przebywa, nie są już tak łatwo widoczne. Lichwa ceny istnieje jednak w wielu wypadkach także wtedy, gdy korzyść ostatniego sprzedawcy jest skromna, ten jednak właśnie zagrożony jest drakońskiemi karami. W interesie sprawiedliwości i poszanowania ustaw należałoby żądać badania przyczyn drożyzny w całym przebiegu tworzeniu się cen od początku do końca. Wskutek przypadkowych donosów, karze się niektórych kupców, podczas, gdy inni kupcy, handlujący pokrewnym lub nawet tym sàmym towarem po tych samych cenach, cieszą się bezkarnością. Niema więc systematycznego, celowego, równomiernego postępowania.

Ujemną stroną jest dalej słabe oryentowanie się organów wykonawczych w sprawach gospodarczych. To stworzyło w dziedzinie tworzenia się cen sytuacyę wprost drastyczną. Zdaniem referenta, stwierdzenie faktu lichwy cennikowej jest opinią natury raczej gospodarczej, niż prawniczej. Wprawdzie nie można odebrać sędziemu kompetencyi wyrokowania, czy cena jest przesadną, ale należy mu dać obszerniejszy w tym kierunku materyał niż dziś. Do tego należałoby ustawowo powołać gospodarcze organizacye, np. komisye, w którychby byli parytetycznie reprezentowane koła konsumentów, kupców i producentów.

W r. 1914 namnożyło się w Wiedniu pięć razy tyle interesów z środkami żywności, ile wynosił przyrost normalny i jeszcze w r. 1916 przyrost był trzy razy tak wielki, jak normalny. Namnożyło się prócz tego wiele interesów niedozwolonych, zwłaszcza wskutek tzw. handlu łańcuchowego. Referent żąda surowszej czujności i surowszych kar przeciw temu handlowi.

Sama wysokość zysku nigdy nie powinna być sama przez się karygodną. Jest błędem jurydycznym porównywać zyski obecne z zyskami w czasie pokoju, gdyż przedsiębiorca ma prawo uwzględnić przy kalkulacyi wyższy koszt utrzymania domu podczas wojny. Referent występuje także przeciw ubocznym karom na kupców; odbierać pozwolenie na przedsiębiorstwo powinnoby się dopiero wtedy, gdy zdarzy się recydywa.

Drugi referent radca miejski dr. Schwarz-Hiller wywodzi również, że karze się mniej winnych, a nie pociąga się do odpowiedzialności prawdziwych winowajców lichwy. Wytwarza to stan niepewności prawnej w interesach. Ogół przez surowe wyroki nic nie zyskuje, a stan kupiecki ponosi ciężkie szkody. Rozporządzenie o lichwie cennikowej nakłada obowiązek donoszenia o wypadkach lichwy: jest to do pewnego stopnia urzędowem popieraniem denuncyacyi. Handel łańcuchowy powinien być karany nie jako przekroczenie ani przestępstwo, lecz jako zbrodnia przeciw własności. Dobra organizacya gospodarcza w Austryi uniemożliwiłaby handel łańcuchowy; przykładem na to jest rejonowanie mąki. Referent żąda stworzenia norm według których regulowanoby stopy cen i zysków.

W dyskusyi radca handlowy Partik podniósł, że niepewność prawna w sprawach drożyzny skłoniła już wielu solidnych przedsiębiorców do wycofania się z handlu, a przez to szkodę ponieśli konsumenci, nie mogą bowiem dostać potrzebnych artykułów, których wyszukiwaniem ci kupcy się zajmowali.

Radca handlowy Taussig roztrząsał zasadę rozporządzenia, według której podczas wojny miarą dla odsprzedaży powinny być koszta wytwarzania, a nie cena targowa. Zasada ta jest słuszna, ma jednak tę ujemną stronę dla konsumenta, że kupiec nie ma już żadnego interesu w tem, ażeby towar nabyć tanio i mieć jak najmniejsze koszta.

Radca izby handlowej Vinzl uważał za słuszne, że obecnie muszą być wykluczone zyski z konjunktury. Elementami cen sprzedaży powinny być dzisiaj: cena nabycia, koszta i »zysk obywatelski«. Ale oznaczenie tego ostatniego jest teraz niełatwe, gdyż kupiec musi teraz myśleć o tem, że towaru, którego zapasy już się kończą, nie będzie można już nabyć i obrót w tym towarze stanie się coraz mniejszy.

Szef sekcyi Eglauer oświadczył się za ustanowieniem biur do badania cen.

Radca handlowy Mendl żądał surowego stosowania rozporządzenia, ponieważ nadmierne ceny dzisiejsze wpłyną także na ceny w czasie pokoju. Bardzo ważną jest powolna redukcya (Abbau) cen, aby krajowa produkcya mogła potem wytrzymać konkurencyę na rynku światowym. Handlarze łańcuchowi powinni być karani nietylko więzieniem, ale nadto tak wysokiemi grzywnami, żeby się taki handel nie opłacał. Ktoś, kto przez handel łańcuchowy »zarabia« 100.000 K, powinien płacić karę nie 5.000 do 10.000 K, lecz np. 300.000 K. Wtedy handel taki ustanie.

W końcu komisya uchwaliła rezolucye w myśl wywodów referentów.

Skarb Państwa Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Piotrków, 25 stycznia.

»Dziennik Narodowy« nawołuje do składek na rzecz skarbu Państwa Polskiego i pisze, że ofiarność na ten cel już się wśród ludności objawia, musi jednakże opanować całe społeczeństwo polskie. Bez silnych finansów niema silnej armii ani silnego państwa. Dziennik wylicza następnie ofiary, które mu nadesłano i oświadcza, że od dziś otwiera listę składek na rzecz skarbu państwa.

Lublin, 25 stycznia.

»Ziemia Lubelska« na naczelnem miejscu zajmuje się sprawą skarbu Państwa Polskiego i wyłuszcza trzy możliwości wydostania złota na rzecz tego skarbu: 1) składki, 2) oddanie monet złotych i przedmiotów złotych na banknoty, 3) Rozpisanie pożyczek, które później będą zwrócone w złocie.

Pod komendę Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Piotrków, 25 stycznia.

»Dziennik Narodowy« donosi o zgromadzeniu, odbytem 21 stycznia w Piotrkowie, na którem jednomyślnie ślubowano posłuszeństwo dla polskiej Rady Stanu.

Zmiany w dyplomacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 stycznia.

„Politische Corr." donosi:

Przeniesiony w tych dniach do Warszawy nadzwyczajny poseł Stefan Ugron odznaczony został wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa.

Kierownictwo poselstwa w Monachium na czas wojny poruczono nadzwyczajnemu ambasadorowi hr. Duglas Thurn Valsassina w charakterze posła.

Poseł w Bernie br. Gagern odwołany został na swą prośbę i otrzymał order Żelaznej Korony I. klasy. W jego miejsce zamianowany został br. Aleksander Musulin.

Poseł u dworu holenderskiego i luksemburskiego br. Giskra został odwołany i otrzymał order Żelaznej Korony I. klasy. W jego miejsce zamianowany został posłem w Hadze hr. Szechenyi, który otrzymał równocześnie godność tajnego radcy.

Posłem w Sofii zamianowany został hr. Otto Czernin.

Br. Franciszek Haymerle otrzymał tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra i powołany został do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie oddano mu bardzo ważny referat.

Hr. Aleksander Hoyos otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą i przydzielony został do rezydującego w Kopenhadze poselstwa u dworu duńskiego i norweskiego. Wysłano go jako kierownika spraw do Chrystyanii. W jego miejsce szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych zamianowany został hr. Ferdynand Colloredo Mansfeld i zamianowany równocześnie radcą legacyjnym II. kategoryi.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 25 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi ogólnej i szczegółowej przyjęto przedłożenie w sprawie podatku wojennego kolejowego. Podczas dyskusyi minister skarbu oświadczył, że między tem, co zarządzono w Austryi, a tem, co zaprowadził rząd na Węgrzech, niema żadnej różnicy.

Potem rozpoczęła się dyskusya nad przedłożeniem w sprawie uzupełnienia ustawy o zarządzeniach wyjątkowych w czasie wojny. Po przerwaniu dyskusyi przystąpiono do obrad nad interpelacyami. Wśród wniesionych wniosków znajduje się wniosek posła Kelemena, by urzędnikom publicznym i służącym wypłacono dodatek drożyźniany w formie środków żywności i innych nieodzownych artykułów.

Budapeszt, 25 stycznia.

Na interpelacyę hr. Apponyi'ego w sprawie traktatów handlowych odpowiada hr. Tisza, że między rządem węgierskim a austryackim przyszła do skutku umowa, zapewniająca obu rządom prawo jednostronnego wypowiedzenia traktatów handlowych, że więc traktaty handlowe także na życzenie jednego rządu mogą być wypowiedziane. Istniejące wobec zagranicy zobowiązania traktatowe nie czynią iluzorycznem prawa kraju postanawiania o samym sobie, i nie wymagają bezwarunkowego wypowiadania traktatów. Jeżeliby między Austryą a Węgrami nie przyszło do ostatecznego uregulowania, to naturalnie koniecznem by było zarządzenie interimistyczne, w ciągu którego byłoby dość czasu na wypowiedzenie istniejących z zagranicą traktatów handlowych.

Poseł Marcin Lovaszy z frakcyi Karolyiego interpeluje w sprawie akcyi pokojowej Stanów Zjednoczonych, wita orędzie Wilsona i pyta, czy rząd gotów jest działać w tym duchu, by wyłuszczone w tem orędziu zasady służyły za podstawę do rokowań pokojowych.

Hr. Tisza o orędziu Wilsona.

Hr. Tisza odpowiada, że pragnie przedewszystkiem stwierdzić, iż zgodnie z konsekwentną polityką pokojową i stanowiskiem monarchii wobec wojny, jakoteż z inicyatywą pokojową monarchii w ostatnim czasie można tylko z sympatyą witać wszelkie dążenia, zmierzające do przywrócenia pokoju. **Dlatego jesteśmy** — mówi Tisza — **gotowi dalej prowadzić wymianę zdań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie pokoju.** Ta wymiana zdań musi się naturalnie odbywać w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami.

Prezydent ministrów pragnie się ograniczyć tylko do krótkich uwag. Przedewszystkiem wskazać musi na fakt, że prezydent Stanów Zjednoczonych w swojem orędziu czyni pewne różnice między odpowiedzialnością mocarstw centralnych a ich nieprzyjaciół. Czwórprzymierze oświadczyło, że gotowe jest rozpocząć rokowania pokojowe, że jednak równocześnie postawi przy tych rokowaniach takie warunki, które, jego zdaniem, są dla nieprzyjaciela możliwe do przyjęcia i służyć mogą za podstawę trwałego pokoju. Ale warunki, wyłuszczone przez koalicyę w piśmie do Stanów Zjednoczonych, równają się podziałowi monarchii i państwa tureckiego. Odpowiedź koalicyi jest więc urzędową zapowiedzią wojny, zmierzającej do zniszczenia nas i zmusza nas do walki z jak największem wytężeniem sił, tak długo, jak długo nieprzyjaciel taki cel żywi. Wobec tego niema wątpliwości, która grupa mocarstw wskutek swojego stanowiska przeszkadza w zawarciu pokoju, i która grupa, dzięki swojemu stanowisku, zbliża się do zapatrywań prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Prezydent ministrów odczytuje następnie niektóre ustępy z orędzia i stwierdza, że **póki mocarstwa wojujące z państwami centralnemi nie zmienią gruntownie swoich celów wojennych, póty między ich stanowiskiem a celami pokojowymi prezydenta Stanów Zjednoczonych istnieje przeciwieństwo, nie dające się zażegnać.**

Druga uwaga mowcy dotyczy zasady narodowościowej. Hr. Tisza nie chce się bliżej zajmować wdzięcznym tematem, jakie to moralne prawo mają Anglia i Rosya, by podkreślać zasadę narodowościową w ramach takiego programu pokojowego, któryby zniszczył naród węgierski, a ludność mahometańską nad Bosforem wydał na łaskę panowania rosyjskiego, sądzi jednakże, że przemawia imieniem całej opinii publicznej węgierskiej, która szanuje zasadę narodowościową. Cała opinia pragnie swobodnego rozwoju narodowego. Ale zasada narodowościowa przy tworzeniu się państw narodowych może się tylko tam bez uszczuplenia uwydatnić, gdzie poszczególne narody żyją w w wielkich masach w wyraźnie pociągniętych granicach etnograficznych, na obszarze, zdolnym do utworzenia państwa. Na takich obszarach zaś, gdzie żyją rozmaite szczepy i narody, zmieszane z sobą, jest rzeczą niemożliwą, by każdy poszczególny szczep utworzył państwo narodowe. Tam może powstać tylko państwo bez charakteru narodowego, albo też ten naród wyciska swoje piętno narodowe, który swoją liczbą i wagą przewyższa inne. Dlatego nieograniczone zastosowanie zasady narodowościowej możliwe jest tylko w sposób, określony przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego żądaniu: **Stworzyć należy dla każdego narodu zapewnienie jego życia religijnego, rozwoju indywidualnego i społecznego".** Mowca sądzi, że żądanie to nigdzie nie jest urzeczywistnione w tej mierze, jak w obu państwach monarchii. Dlatego monarchia solidaryzuje się w pełni z odczytanem tu żądaniem prezydenta Wilsona i dążyć będzie do tego, by w bezpośrednio graniczących z nią obszarach zasada ta została także urzeczywistniona. Zresztą prezydent ministrów pragnie powtórzyć, że wierni tradycyjnej polityce i naszej akcyi pokojowej wraz z naszymi sprzymierzeńcami gotowi jesteśmy wszystko uczynić, co zapewni ludom Europy bezpieczeństwa trwałego pokoju.

Izba przyjęła odpowiedź Tiszy do wiadomości.

Następnie interpelują Zlinszky i Haller w sprawie interwencyi posłów przy dostawach wojennych. Odpowiedź prezydenta przyjęto do wiadomości.

Prasa o orędziu Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 stycznia.

W komentarzach prasy tutejszej o orędziu Wilsona dzienniki zgodnie wyrażają zapatrywanie, że manifestacya ta nie będzie miała większego praktycznego znaczenia.

Lugano, 25 stycznia.

Wedle dzienników włoskich, orędzie Wilsona znalazło we Francyi i w Anglii dość dobre przyjęcie w porównaniu z przyjęciem jego noty z 18 grudnia.

Nota Bułgaryi do państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 stycznia.

Nota rządu bułgarskiego do państw neutralnych, jako odpowiedź na oświadczenie koalicyi co do propozycyi pokojowej czwórprzymierza, zgadza się co do istotnej treści z notami innych sprzymierzonych.

Pokrowski ustępuje.

Genewa, 25 stycznia.

»Petit Journal« (Paryż) donosi z Petersburga w telegramie cenzurowanym:

W kołach politycznych oczekują, że **minister spraw zagranicznych Pokrowski ustąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.**

Kongres partyi robotniczej w Manchesterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 stycznia.

Biuro Reutera donosi:

W Manchester otwarto 23-ci kongres partyi robotniczej. 700 delegatów, wśród nich minister Henderson, bierze udział w obradach. Oczekiwane jest ważne oświadczenie w sprawie wojny.

Amsterdam, 25 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Londynu: Kongres partyi robotniczej wielką większością głosów zgodził się na wstąpienie członków partyi do rządu.

Nowa blokada.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 25 stycznia.

„Zeit" donosi z Genewy:

Jak donosi „Petit Parisien", admiralicya angielska utworzyła **podwójny kordon z okrętów wojennych od Liwerpolu aż do Halifaxu,** gdyż jest to jedyna linia okrętowa do Ameryki, mogąca być obecnie używana.

„Petit Parisien" ogłasza **protesty prasy amerykańskiej,** gdyż okręty neutralne, nie mogące używać tej linii, są poza nią **narażone na niebezpieczeństwo** ze strony łodzi podwodnych.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 24 wieczór:

Ataki niemieckie po obu stronach Aa wydarły Rosyanom znaczny teren. Dotąd wzięto przeszło 1.500 jeńców.

Bitwa nad Seretem.

Budapeszt, 25 stycznia.

Sofijski korespondent »Az Estu« donosi:

Od dwóch tygodni bez przerwy toczy się nad Seretem straszliwa bitwa. Utrzymanie linii Seretu jest dla Rosyi kwestyą życia. W razie ustąpienia z tej linii straciłaby Rosya bezpowrotnie całe Multany. Upadek linii Seretu byłby jednak równocześnie otwarciem dla naszych wojsk bramy do Besarabii i drogi do właściwej Rosyi.

Najbardziej zagrożoną jest linia Seretu w odcinku Gałaczu. **Forty Gałaczu dzień i noc stoją pod ogniem naszych dział. Miasto samo w wielu punktach płonie. Jak słychać, w płomieniach stoi dotąd przeszło 300 domów.**

Odzyskanie miejscowości Vadeni (leżącej w pobliżu Gałaczu) przez Rosyan, jest sukcesem tylko lokalnym i przejściowym, a sukces ten nie zdoła już powstrzymać nieubłaganej katastrofy, która zawisła nad armią rosyjską, walczącą nad Seretem, opóźniła ja co najwyżej tylko o kilka dni.

Bitwa na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 stycznia.

Biuro Wolffa donosi:

W uzupełnieniu doniesienia urzędowego o walce między naszemi łodziami torpedowemi a angielskiemi lekkiemi siłami zbrojnemi, znane są jeszcze następujące szczegóły: Zaraz na początku walki, która odbyła się w ciemności, przewodni statek V 69 trafiony został w most komendancki. **Pocisk zabił szefa flotyli, kapitana korwetowego Maksa Schulza, dwóch oficerów i kilku ludzi z załogi.** Statek doznał uszkodzeń, które spowodowały zderzenie się jego z inną łodzią. V 69 w ciężko uszkodzonym stanie zawinęła do portu holenderskiego Ymuiden. Łódź V 69, mimo uszkodzenia, brała dalej udział w walce i **uszkodziła ciężko jeden z kontrtorpedowców angielskich. Według wywiadu lotników ten kontrtorpedowiec tonął.** Trzecia łódź niemiecka, która w ciemności podczas walki straciła styczność z innemi łodziami, natrafiła na wiele kontrtorpedowców nieprzyjacielskich, natychmiast je zaatakowała i torpedą, z bliskości wystrzeloną, **zatopiła wielki nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.** Z powodu przemocy, łódź walkę przerwała i nienagabywana przez nieprzyjaciela, zawinęła do portu.

Łódź V 69.

Ymuiden, 25 stycznia.

Niemiecka łódź torpedowa V 69, ciężko uszkodzona, zawinęła tutaj. Na pokładzie znajduje się 8 zabitych, w tem komendant i 2 oficerów. Walkę, zdaje się, stoczono o godz. 4-tej w nocy. Los innych okrętów nie jest tutaj znany. Łódź, jak się zdaje, była trzy razy trafiona, nadto zderzyła się z innym okrętem. Liczba rannych, wysadzonych na ląd, wynosi 16.

Doniesienie angielskie.

Londyn, 25 stycznia.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Ostatniej nocy przyszło do starcia patroli floty z oddziałem nieprzyjacielskich kontrtorpedowców w pobliżu wybrzeża holenderskiego. Wywiązała się walka. Jeden z kontrtorpedowców nieprzyjacielskich zatonął, inne rozproszyły się, poniósłszy straty. Ciemność nie pozwoliła śledzić całego rezultatu walki. Wedle dalszej depeszy, **jeden z naszych kontrtorpedowców został trafiony torpedą. Eksplozya zabiła 3 oficerów i 44 żołnierzy. Kontrtorpedowiec został zatopiony przez nasze własne okręty.** Nasze okręty nie poniosły żadnej dalszej straty.

Tworzenie kuchni ludowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 stycznia.

Urząd dla wyżywienia ludności wystosował do wszystkich krajowych władz politycznych zarządzenie w sprawie przygotowań dla utworzenia kuchni ludowych. Idzie tu o zorganizowanie publicznej kuchni, urządzonej w ramach uregulowania akcyi wyżywienia jako przedsiębiorstwa prowadzonego po kupiecku, które przy przydzielaniu środków żywności otrzyma pierwszeństwo. Zarządzenie zawiera przepisy o zarządzie i typach kuchni wojennych i sfinansowaniu tychże, przyczem zaznaczono, że na razie nie jest zamierzone udzielanie subwencyi państwowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 stycznia.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w Badenie między innymi także hr. Landkorońskiego.

Walki lotnicze w roku 1916.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: W r. 1916 lotnicy niemieccy wraz z działami obronnemi **spowodowali spadek 784 samolotów nieprzyjacielskich.** Straty niemieckie w tym samym czasie wynosiły tylko 221 samolotów.

Wielka katastrofa kolejowa.

Berno. Progrès de Lyon« donosi z Jass: Wedle urzędowego uwiadomienia, przy wypadku kolejowym koło Cirurea **zabitych zostało 374 osób, 756 jest rannych,** z tego 300 ciężko.

Ofiary wybuchu w angielskiej fabryce amunicyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Urzędowa lista ofiar eksplozyi we wschodnio londyńskiej fabryce amunicyi wykazuje następujące liczby: **Mężczyzn zabitych 44, rannych 174, kobiet zabitych 11, rannych 136, dzieci zabitych 14, rannych 90.**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

---

500 KORON NAGRODY.

Portfel żółty z banknotami: 11 sztuk po 100 kor., 3 sztuki po 50 kor., oraz z innemi pieniądzmi mniejszej wartości i prywatnemi notatkami zgubiła 22 b. m. panienka, kasyerka pewnego przedsiębiorstwa w drodze z Małego Rynku przez linię A-B na plac Szczepański do kościoła OO. Reformatów, a stąd przez planty, ulicę Smoleńsk, Aleę Krasińskiego, most Dębnicki, na prawo wzdłuż Wisły w stronę pałacu hr. Łosia. Znalazca, który odda sam lub przez posłańca wspomniany portfel wraz z zawartością do Administracyi „N. Reformy“ lub za inspekcyi policyjnej, otrzyma 500 kor. tytułem nagrody. 918 1 2

Maszynista

lat 38, prowadzący pługi motorowe i garnitury parowe, oraz wszelkie maszyny, w zakres rolnictwa wchodzące, zmieni posadę dobrowolnie od 1 lutego 1917. Zdolności wykaże świadectwo 17-letniej posady u p. hr. Tarnowskiego w Chorzelowie. — Zgłoszenia: Maszynista, Chrząstów, p. Chorzelów. 836 1 5

Poszukuje posady

ekonoma, podleśniczego, dozorcy tartaku lub t. p., na ordynaryę, zaraz mężczyzna lat 46, bezdzietny. Zgłoszenia: Grocholski, Strzelce Wielkie, p. Szczurowa. 920 1 2

Akademik

(izrael.), przyjmuje lekcye z zakresu gimnazyalnego. Specyaln.: łacina, greka i przyroda. Zgłoszenia list. pod Specyalność przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 913 1 3

Kupię realność

w Krakowie, z dopłatą niewielkiej gotówki. Zgłoszenia z dokładnemi warunkami pod Z. M. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 899 1 3

Mundantki

rutynowanej poszukuje kancelarya adwokacka na godziny przedpołudniowe od 1 lutego. Zgłoszenia list. pod „Adwokat 8“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 902 1 2

Faeton

półkryty, używany, do sprzedania. S. Mudry, Franciszkańska 4. 904 1 2

10 do 12 pokoi

poszukuję do wynajęcia od kwietnia. System pokoi korytarzowy. — Zgłoszenia: ul. Warszawska 4, II p. 903 1 3

Nowa mapa miesięczna

Paaschego, Nr 16, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyjdzie z druku około 30 b. m. Zamówienia przyjmuje Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Cena z przesyłką K 1·10 lub wysyłka za zaliczką. 741 5 5

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ „ metali,
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredolu“ płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie. 166 8 8

Hurtownia

i częściowa sprzedaż klisz, film metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya. 183 13 15

Potrzebne zaraz

zdolne spodniczarki i stanikarki, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Karmelicka 28, II p., front, strona prawa. 627 3 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 930 1 0

Znaną z dobroci
kapustę morawską
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
462 7 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15. 509 14 18

Nauczycielka

przygotowuje do egzaminów w zakresie szkół wydziałowych i seminaryum. Lekcye ewentualnie zbiorowe. Ul. Walska l. 28, III p., drzwi na lewo. 856 1 2

Matematyki

fizyki, chemii, w zakresie gimnazyalnym udziela akademik. Zgłoszenia list. pod „Akademik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 905 1 2

Zdolna wychowawczyni

żydówka, z kursem froebl., z językiem polskim i niemieckim potrzebna do trzech chłopczyków w wieku 8, 5 i 3 lat. Zgłoszenia z podaniem warunków dla R. Flam, Tarnów, Hotel City. 837

Do rentownego

interesu poszukuje się energicznej i chętnej do pracy spólniczki z udziałem 1000—2000 kor. Zgłoszenia pod D. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 895 1 3

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką biżuteryę, nową i antyczną, płacąc najwyższą cenę. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. Sławkowska 24. 841 1 40

Poszukuję

rutynowanego drogisty (z egzaminem). Zgłoszenia Droguerya poste rest. Kraków. 909 1 2

Domek

z ogrodem warzywnym lub sadem i kawałkiem pola w okolicy Krakowa wydzierżawię (bliskość tramwaju lub kolei konieczna). Zgłoszenia list. pod F. L. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 897 1 3

Poszukuje się

do kupna trzech realności w obrębie plant. — Oferty pisemne z ceną i warunkami bezpośrednio od właścicieli przesyłać do kancelaryi Dra Danielaka, adwokata w Krakowie, Rynek 37. 898 1 3

Do wynajęcia

pokój umeblowany, dla pań, od 1 lutego. Oglądać można od 1—4. Ul. Szewska 7, I p., of., na lewo. 900

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

107 8 0

Jadalnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanio obiady. — Sławkowska 11. 423 7 10

W „KINO LUBICZ“, ul. Lubicz 15.
do widzenia
KORONACYA
Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I na Króla Węgier Karola IV
515 10 11
II część od 21 do 27 stycznia

Do wynajęcia zaraz

lokal sklepowy, odpowiedni na restauracyę lub kino, przy ul. Brackiej l. 6. Wiadomość u stróża. 705 4 6

Ogłoszenie.

We środę dnia 31 stycznia 1917 odbędzie się w c. k. stacyi ogierów państwowych Nr 2 w Krakowie, ul. Mogilska (końcowa stacya kolei elektrycznej linii 5) sprzedaż w drodze licytacyi niżej wymienionych ogierów najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, a m. idzie na sprzedaż:

G. B. Nr 195 „Antonius“, gniady, 22 lata mający, 169 cm wysoki;
G. B. Nr 354 „Nonius“, gniady, 25 lat mający, 165 cm wysoki;
G. B. Nr 432 „Przedświt“, gniady, 19 lat mający, 169 cm wysoki.

Początek licytacyi o godz. 10 rano. 908 1 3
Handlarze koni wyłączeni

Komenda c. k. Stacyi ogierów państwowych Nr 2 w Krakowie.



Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 11 0

Zarząd Zakładu czyszczenia miasta Krakowa

poszukuje kowala, uzdolnionego w kuciu koni, pomocnika kowalskiego, oraz robotników do pracy przy wywozie popiołu i zamiataniu ulic. Kobiety i chłopcy powyżej lat 14 znajdą również zajęcie. — Zgłaszać się należy w Biurze Zakładu czyszczenia m., ul. Bonerowska l. 2, parter, od godz. 9—1 rano i od 4—7 po południu. 767 6 6

Sprzedaż obuwia z drewnianą podeszwą

wyrobionego specyalną metodą, jest do oddania okręgami zdolnym wyłącznym sprzedawcom.

Zgłoszenia pod „Rentable Arbeit“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 919

Mężczyzna

w sile wieku, wolny od wojska, handlowiec, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obeznany z buchalteryą, wskutek zmiany stosunków przez wojnę wynikłych poszukuje posady: jako kierownik Kółka rolniczego, magazyniera w większem przedsiębiorstwie lub rachmistrza przy gospodarstwie. — Zgłoszenia pod „Sumienny“ A. Z. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 887 2 3

Poszukuje się

do biura handlowego artykułów kolonialnych młodzieńca, wolnego od wojska, lub rutynowanej panny ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Należy się wykazać odbytą praktyką. Zgłoszenia pod „Handlowiec 100“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 865 2 2

KINO LUBICZ :-: ULICA LUBICZ 15

obok dworca osobowego. — — — — Nadzwyczaj ciekawy program

FAMILIJNY
dla dorosłych i młodzieży.
TYLKO 3 DNI
23, 24 i 25-go stycznia 1917 r.

1) Obchód koronacyjny,
2) Polowania i podróże ks. Montpensier — w 5 częściach.

Początek przedstawień o godzinie 3-ciej, 4½, 6½ i 8-mej. 815 4 4

Zakupno metalowych przedmiotów.

Termin urzędowej rekwizycyi przedmiotów metalowych prywatnych gospodarstw domowych w Galicyi **upływa z dniem 31 stycznia 1917 r.** Do tego dnia mogą przedmioty gospodarcze **także dobrowolnie być sprzedane** w urządzonych przez **Centralę Metalową Tow. Akc. miejscach zakupu w Krakowie:**

Tomasz Górecki, Kraków, Rynek L. 9. **W. Kalski**, ulica Szewska L. 23.
Freylich & Karmel, ul. Krakowska L. 22.

Korzyści dobrowolnej sprzedaży:

1. Przyznanie jednolitych cen, które są **wyższe od obowiązujących przy dostawie urzędowej.**
2. **Natychmiastowa zapłata gotówką.**
3. Ułatwienie zastąpienia tychże przedmiotów. Wszystkie miejsca zakupu metalów wojennych mają na składzie wielki zapas zastępczych przedmiotów, przyjmują zamówienia na towary, nie będące na składzie i w szczególnych wypadkach udzielają chętnie wszelkich wyjaśnień.
4. Każdy oddający metal otrzymuje poświadczenie zakupu, które służy jako dowód oddania tegoż wobec urzędu rekwizycyjnego.

Ze względu na krótki czas, jest natychmiastowe dostarczenie koniecznem, gdyż w przeciwnym razie z powodu wielkiego napływu interesentów uniemożliwia się miejscom zakupu wojennych metali wykonanie czynności.

Urzędowo zatwierdzone ceny zakupu:

1.	Przedmioty czysto niklowe po	K 15·—	za klg.
2.	„ miedziane bez zawartości innego metalu	K 5·50	za klg.
3.	„ miedziane z zawartością innego metalu	K 5·—	za klg.
4.	„ z czystej blachy mosiężnej i tombakowej bez innych domieszek metalowych po	K 3·75	za klg.
5.	„ z czystej blachy mosiężnej i tombakowej i innych zawartości po	K 3·—	za klg.
6.	„ z czysto lanego mosiądzu bez innych zawartości po	K 2·50	za klg.
7.	„ z czysto lanego mosiądzu z inną zawartością po	K 2·—	za klg.
8.	„ czysto aluminiowe po	K 6·50	za klg.
9.	Naczynia cynkowe po	K 18·—	za klg.
10.	Cylindry z węglowych pieców łazienkowych miedziane bez innych zawartości po	K 5·50	za klg.

Po 31 stycznia dobrowolna sprzedaż nie jest dopuszczalną, raczej nastąpi oddanie za kwitem rekwizycyjnym po niższych cenach. 660 3 3

Do 20 stycznia mogą także klamki z przynależnościami, które do 31 stycznia mają być komisyi odbiorczej dostarczone Centrali Metalowej sprzedane.

Centrala Metalowa (względnie ich miejsca zakupu) płaci za klamki mosiężne lane z przynależnościami K 3·30, za takież z walcowanego mosiądzu K 3·75 bez innych zawartości za klg.

Umeblowany pokój kawalerski na I p., z elektr., opałem i obsługą, ewent. z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Doroteum“, ul. św. Tomasza 20. 907 1 2

ZA DARMO

kołnierzyk wart. 1 K, dopóki zapas starczy, kto kupi towaru powyżej 25 kor. 906 1 4

Kimono, Szewska 15

poleca: spódnice, halki, szlafroki, sukienki dz. i t. d., oraz:

barchany	od K	4·—
wełny	„	12·—
gezy	„	6·—
markizeta	„	6·—
płótna	„	3·50
bluzki barch.	„	14·—
bluzki wełniane	„	18·—
bluzki jedwabne	„	16·—

Sklep

w sieni, z wystawą frontową, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie p. Bandeta, Grodzka 5. 912 1 5

Biuro sług

Anny Szczurkowskiej, ul. Jagiellońska 6, II p., nastręcza służbę różnej kategoryi. 811 3 3

Biegłą kantorzystkę

władającą doskonale językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, samodzielną korespondentkę, biegłą w prowadzeniu ksiąg, przyjmie się zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje firma Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa, Brückengasse 13. 820 3 3

Panna

inteligentna, z dobrego domu, poszukuje miejsca kasyerki, ekspedyentki lub innej odpowiedniej posady w interesie katolickim. Zgłoszenia pod „Z. P.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 787 3 3

Dwór Rokiciny

p. Chabówka, stacya kolejowa w miejscu, odnajmie 2 pokoje słoneczne, z całem utrzymaniem. 805 3 5

Zmienię posadę

w przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia pod „Samodzielna“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 826 2 3

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, kupi 100 ctn. m. siana, oraz parę koni roboczych i dwa używane wozy. 804 3

Do wynajęcia

6 pokoi z przyn. Aleja Krasińskiego 14, parter, od 1 kwietnia b. r

Sklep

Długa 34, zaraz. Wiadomość u dozorców. 770 3 8

ZMIANA LOKALU.

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo
Biuro pośrednictwa
w kupnie, sprzedaży, wydzierżawianiu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.
I. M. Niewiadomskiego
autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przeniesione zostało z ul. Gołębiej l. 14, do domu przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg Krupniczej) 737 2 4

Uprząż i wózek

używany, siodło nowe tanio do sprzedania. Baraki. Wola Justowska od godz. 11—2. 917 1 3

Kamienica II-piętr.

punkt handlowy, 4 sklepy, cena 200.000 K, za małą dopłatą sprzeda J. Ropski, ul. Szewska 5. 915 1 3

Uczeń

zamiejscowy, z ukończoną II kl. gimn. lub III kl. wydz. zostanie przyjętym do handlu towarów korzennych, win i delikatesów. Kazimierz Bartoszewski, Kraków, ulica Floryańska 49. 925 1 3

Do wynajęcia 2 sklepy

nadające się na masarnię, interes galanteryjny i t. d., także i na biuro. Wiad. w biurze J. Ropski, ul. Szewska 5. 914 1 3

Kamienica II p.

położona w suchej dzielnicy słonecznej, do sprzedania. Gotówka wymagana 40.000 K. Wiadomość listowna: Cukiernia, ul. Sienna 12. 927 1 3

Do wynajęcia

5 pokoi, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, spiżarka, elektryka — 1 lub 2 pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Salwator, ul. Anczyca 5. 926 1 3

Trzy wagony drzewa bukowego

do opału lub na wyróbkę, w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Nabel, ul. Starowiślna l. 42, II p. 924 1 3

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie, Rynek 31, Szewska 1

przeprowadza konwersye I i II austryackiej pożyczki wojennej na V, 40-letnią pożyczkę wojenną.

Warunki:

Przy zamianie obliczoną będzie:

I. pożyczka woj. po K 98·60 z doliczeniem 92 h tytułem różnicy odsetek za K 100 nom.
II. pożyczka woj. po K 94·75 z doliczeniem 46 h tytułem różnicy odsetek za K 100 nom.

Pozostała różnica wypłaconą zostanie w gotówce
Konwersya trwa od 20 stycznia do 28 lutego 1917.
Udziela się wszelkich wyjaśnień i wskazówek. Zlecenia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. 853 3 5

Szpagatów — worków, jutę do opakowania

z pierwszorzędnych szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza
GENERALNA REPREZENTACYA WĘGIERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH Tow. Akc., Kraków, Dietlowska 97.
:-: Zastępcy poszukiwani. :-:
859 1 16

Instytucya finansowa poszukuje
stenotypistki

stenografującej i piszącej biegle na maszynie (Underwood) w języku niemieckim i polskim. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Zgłoszenia kandydatek początkujących zupełnie bezcelowe. Zgłoszenia list. z podaniem warunków i wymienieniem dotychczasowej praktyki pod A. B. 19 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 812 3 3

Olśniewająco piękne oblicze

i młodocianą cerę uzyskują panie i dziewczęta do późnego wieku, tylko stosując się do mojej, tysiąckrotnie wypróbowanej recepty. Znikają wszelkie nieczystości skóry, jak piegi, pryszcze, plamy wątrobiane! Wysyłam każdemu po nadesłaniu marki odpis tej recepty zupełnie za darmo!
Pisać natychmiast do 747 2 3
Fr. Menschik, Wiedeń 62. Fach I, Abt. 27.

Pokoju

dużego, czystego, umeblowanego, lub dwu mniejszych dla 4 mężczyzn, poszukuje się zaraz. Zgłoszenia: Bross, Dietlowska 99. 923 1 2

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz Melcer, ul. Sławkowska 15, obok magazynu broni. 355 8 10

Stare obrazy

stara porcelana, sztychy, stare bronzy, kryształy, i dzieła ilustrowane, oraz meble i inne przedmioty, poleca okazyjnie tanio. „Doroteum“, ul. św. Tomasza l. 20. 931 1 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy samówiś:

20 m. resztek zefirów, barchanów, szyfonów, niebieskiego druku i t. d., 2—8 m. długich, 75 K.
20 m. szyfonu, dobrego, trwałego towaru, nadającego się na wszelką bieliznę, 80 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego na pokrycie łóżek 90 cm. szerokości, 90 K.
2 kołdry z wełnianego atłasu, 100 K.
20 m. eleganckiej flaneli na zimową bieliznę damską i męską, 80 K. 136 12 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Kto

mię najprędzej nauczy stenografować? — Zgłoszenia i warunki pod „Stenografia“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 833 2 2

Kupię kamienicę

w Krakowie, w śródmieściu, II- lub III-piętrową. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list.: Paliński, Kraków, Retoryka 2. 806 4 5

Inteligentnej panny

energicznej, ale grzecznej, jako zastępczyni i pomocnicy kierowniczki (direktrice), poszukuje fabryka „Tęcza“, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 809 3 3

Otrzymałem transport obrazów, pamiątek wojny światowej r. 1914—1917
„Błogosławieństwo domu“ 830 2 2
bardzo pięknie jedwabiem haftowane czwórprzymierze z wizerunkiem i bez wizerunku Matki Boskiej które polecam przedewszystkiem rodzinom i członkom, mającym czynny udział w tej wojnie. Mogą one służyć jako wieczna pamiątka. Odsprzedawcy, organiści i kościelni, mogą łatwo w swej parafii rozsprzedać, sprowadzając pod korzystnemi warunkami, za zaliczką. Cena jednego egzemplarza wraz z opakowaniem i opłatą pocztową 5 K 50 h
Bolesław Szymański
Bochnia, ul. Orecka.

SALON MÓD „Ewa“

w Krakowie, Rynek gł. 8
posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny. Ceny bardzo umiarkowane
712 2 8

Wypożyczę

lub kupię używane pianino. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 794 3 2

Zarząd dóbr Rokiciny

p. Chabówka, sprzeda do chowu afrykanki, indyki i prośne lochy 803 4 5

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 840
T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Kupię

dom jedno- lub dwupiętrowy, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje portyer domu, ul. Biskupia 8 776 3 5

Fortepian

używany, w dobrym stanie, duże lustro salonowe i lampa salonowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Bracka 5, u dozorcy. 788 3 3

Sprzedam

kilka obrazów oryginalnych znanych malarzy polskich, jak również kilkanaście antycznych przedmiotów. Oglądać można: Kraków, ul. Lubicz l. 3, I p. 793 3 10

Fotograf cynkograf i trawiacz

potrzebni natychmiast. Zgłoszenia do kliszarni „Nowości Illustrowanych“, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 852 3 3

Mydło zastępujący proszek „SEP“

wysyła za pobraniem lub po nadesłaniu należytości O. Grabenstein artykuły chem., Praga-Smichow. W paczkach po ½ kg 170 K. Luźne 5 kg pakiety 164 K. Próbne pocztowe pakiety, włącznie z opakowaniem, 8 K z Pragi lub Wiednia. Przy zamówieniach począwszy od 500 kg osobliwe oferty. 817 2 10

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 9 10

Subjekt fryzyerski

energiczny, ewentualnie jako kierownik, zaraz potrzebny. Rynek 43 Salon Wiskidy. 703 4 4

Do sprzedania

meble salonowe, ekranik, biurko amerykańskie, postument na kwiaty, obrazy, wieszadło, dywan, zegary, parówka, laska srebrna, drabiny, deski, oraz różne drobne rzeczy. Oglądać można rano od 10—12, po południu od 3—5. Wiadomość: Romańska, ul. Konarskiego l. 31, I p. (za parkiem Krakowskiem). 727 2 3

Ponieważ jestem

starszym wdowcem, a lubię namiętnie atmosferę dworu polskiego chętnie i z wdzięcznością ożeniłbym się z panią, posiadającą gospodarstwo wiejskie i potrzebującą męskiej ręki do pomocy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod adresem: „Wdowiec“ 921 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.